



Z życia miasta

Budżet  
Obywatelski  
rozstrzygnięty



Z życia miasta

Jubileusz  
70-lecia  
liceum



Sport

Finał  
Grand Prix  
Teżnie Run

# ZADRÓJ *Ciechociński*

GAZETA SAMORZĄDU LOKALNEGO październik 2016 Nr 10 (287) ISSN 1234-155X 1,00 zł





# To był piękny jubileusz





## SAMORZĄD

- 4 Wyniki budżetu  
obywatelskiego

- 26 Konkurs na najładniejsze  
ogrody  
„Zielony Ciechocinek”,  
Ciechocinek na targach

## Z ŻYCIA MIASTA

- 6 Inauguracja Roku Wisły  
8 Jubileusz 70-lecia LO  
im. Stanisława Staszica  
9 W Saloniku Literackim  
o Serafinie  
10 Wypijemy wodę z Torunia,  
Okrągły stół z myślą  
o seniorach  
11 Koperta życia,  
Seniorzy walczą o karetkę  
12 Konferencja o tamie  
w Siarzewie  
13 Teatralny magnes  
dla widzów  
14 Kuźnia talentów  
w Karczemce  
15 Inspiracje wielką sztuką  
w MCK  
16 Katolicki Pinknik Rodzinny  
18 Śmiech to zdrowie,  
Galeria jednego rysunku  
19 Polecamy książkę  
20 Felieton

## HISTORIA

- 17 Sylwetka prof. Jana Szmurły

## SZKOŁY I PRZEDSZKOLA

- 21 Światowy Dzień Uśmiechu,  
Pierwsze dni  
przedszkolaków  
22 Urodziny Kubusia  
Puchatka,  
Paraolimpijczycy w szkołach  
23 Pasowanie pierwszaków  
i przedszkolaków

## SPORT

- 24 Nagrody dla biegaczy,  
Turniej Dwójek Siatkarskich  
25 Finał Grand Prix Tężnie  
Run Ciechocinek 2016  
w Biegach i Nordic  
Walking,  
Amatorski Turniej Tenisa  
Ziemnego



Wydawca: Urząd Miejski Ciechocinka.

Redaktor naczelny: Krzysztof Lepczyński.

Współpraca: Aldona Nocna, Barbara Kawczyńska, Mariola Różańska, Justyna Malecka, Maciej Wzięch.

Druk: Pracownia Poligraficzna, ul. Chrobrego 145/147, Toruń, tel. 56 650 91 53.

Nakład: 600 egz. | ISSN 1234 -155X | numer zamknięty 23.10.2016 r.

Kontakt: zdroj@ciechocinek.pl.

Dyżury redakcji: Biuro Kultury, Sportu i Promocji Miasta, ul. Zdrojowa 2b,  
środa 14.30-15.30.

Tekstów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skracania i redagowania tekstów oraz tytułów. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za opinie przedstawiane w publikacjach zamieszczonych na łamach gazety.

## OKŁADKA

Inauguracja Roku Wisły  
w Ciechocinku

fot: Krzysztof Lepczyński



# Sześciu wspaniałych w budżecie obywatelskim

■ W pierwszej edycji budżetu obywatelskiego zostanie zrealizowanych aż sześć inicjatyw.

W trwającym od początku września do 15 października głosowaniu wzięły udział 893 osoby. Zdecydowana większość z nich głosowała drogą elektroniczną, z możliwości oddania głosu osobiście bądź listownie skorzystało 65 ciechocinian.

## Koalicja dla plaży

Wyraźne zwycięstwo odniósł projekt miejskiej plaży zgłoszony przez koalicję wodniaków i miejskich aktywistów z Tomaszem Szczęsnym i Łukaszem Małeckim na czele, zdobywając 574 głosy. Drugie miejsce zajęła propozycja zakupu sprzętu dla Ochotniczej Straży Pożarnej (331 głosów), a trzecie inicjatywa zakupu defibrylatorów (153 głosy) zgłoszona przez Miejską Radę Seniorów.

Z budżetu obywatelskiego zostanie jednak zrealizowanych aż sześć z dziesięciu zaakceptowanych projektów. A to dlatego, że wykonywane są wszystkie inicjatywy aż do wyczerpania przewidzianych w budżecie środków (mowa o 350 tys. zł). Tym samym prócz najlepszej trójki zwycięzcami czuć się mogą autorzy projektów zakupu sprzętu dla Harcerskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego, placu zabaw przy ul. Mieszka I oraz budowy progów i oznakowania ulic na Osiedlu Królów.

Zajmujące wyższe pozycje w rankingu pole do minigolfa czy rewitalizacja skweru przy ul. Słowackiego nie zostaną zrealizowane tylko dlatego, że wymagane dla ich realizacji środki przekroczą pozostającą w dyspozycji pulę.

## Dzika karta dla koncertów

Zwycięsko może czuć się także Krzysztof Zakrzewski, który do budżetu zgłosił pomysł koncertu „Młodzież wita wakacje”. Projekt został odrzucony z powodów formalnych, szybko jednak został wciągnięty przez radnych do przyszłorocznego budżetu w standardowym trybie. - Marcin Strych zaprosił mnie na komisję oświaty, gdzie przedstawiłem swój pomysł. Spodobał się radnym - mówi Zakrzewski.

Potem wszystko potoczyło się błyskawicznie. Januszowi Hawikowi z Biura Kultury, Sportu i Promocji Miasta udało się w ciągu doby potwierdzić czterech wykonawców, który w przyszłym roku zagrają na miejskim stadionie. Znajdą się wśród nich takie gwiazdy jak Tede czy DJ Hazel. - Dzień po komisji wszystko było już przyklepane - przyznaje Zakrzewski.

## Od mieszkańców dla mieszkańców

- Jak na pierwszą edycję, możemy mówić o sukcesie - ocenia budżet oby-

watelski burmistrz Leszek Dzierżewicz. Dodaje jednak, że w przyszłym roku niezbędne będą korekty w regulaminie. Przykład? W Ciechocinku głosowanie trwało półtora miesiąca, podczas gdy w wielu innych miastach przeznaczają się na to zaledwie tydzień. Zdaniem burmistrza niezbędne będzie skrócenie etapu głosowania. - Pozwoli to na większą mobilizację mieszkańców - zaznacza Dzierżewicz.

- Czuję ogromną satysfakcję dzięki powstaniu tego budżetu - mówi Małgorzata Szwałkowska, skarbnik miasta. - Jak na pierwszą edycję zagłosowało bardzo dużo mieszkańców. To pozytywne, że ich częśćka pozostanie w Ciechocinku - zaznacza. Jej zdaniem budżet obywatelski to świetny sposób włączania mieszkańców w życie miasta, pobudzania ich aktywności.

## Co dalej z budżetem?

Najpewniej pod koniec tego roku radni przyjmą budżet. Na styczeń burmistrz zapowiada serię spotkań z wnioskodawcami zwycięskich projektów, podczas których zostaną omówione szczegóły ich realizacji.

Krzysztof Lepczyński

## Tak głosowaliśmy:

Miejsce w głosowaniu	Nazwa	Lokalizacja	Szacunkowy koszt	Liczba punktów
1	Miejska plaża. Zagospodarowanie terenów nad Wisłą	Nabrzeże wiślane na końcu ul. Lipnowskiej	180 tys. zł	574
2	Zakup sprzętu ratowniczego i szkoleniowego dla OSP		42 tys. zł	331
3	Zakup dwóch automatycznych defibrylatorów	Straż Pożarna i Hala Sportowa	25 tys. zł	153
4	Zakup wyposażenia dla HOPR		39,4 tys. zł	132
5	Pole do minigolfa	Okolice tężni	200 tys. zł	70
6	Modernizacja ulicy Solnej	Odcinek ul. Solnej	350 tys. zł	68
7	Rewitalizacja skweru	Ul. Słowackiego między Lorentowicza i Szmurły	150 tys. zł	60
8	Plac zabaw	Działka przy ul. Mieszka I	40 tys. zł	56
9	Budowa progów zwalniających i oznakowanie skrzyżowania	Ul. Bolesława Chrobrego	20 tys. zł	46
10	Montaż latarni	Ul. Żytnia	50 tys. zł	46

## MIEJSKA PLAŻA

Rozmowa z Tomaszem Szczęsnym i Łukaszem Małeckim, współautorami projektu miejskiej plaży

**Skąd pomysł na miejską plażę?**

- Tomasz Szczęsny: - Tak naprawdę chodziło nie tyle o plażę, co przystań. Z Marcinem Strychem i kilkoma znajomymi wędrujemy po rzece i widzimy miejsca, które żyją. Przykładem niech będzie Solec nad Wisłą, gdzie odbywają się duże regaty. Widzieliśmy oczywiście plażę w Warszawie, sporo dzieje się nad Odrą. Pomyśleliśmy, że Ciechocinkowi tego brakuje.

- Łukasz Małecki: - Większość okolicznych rzek jest dobrze turystycznie zagospodarowana, ludzie mogą tam spędzać wolny czas. Przystanie są na Brdzie, Wdzie, Drwęcy czy Noteci. Wisła kiedyś była rzeką spławną,

ale została trochę zapomniana. W samym Ciechocinku brakuje terenów do rekreacji wodnej. Owszem, są przepiękne parki z fontannami, ale to nie zaspokaja wszystkich potrzeb mieszkańców.

- Tomasz Szczęsny: - To miasto było bardzo mocno związane z Wisłą, odbywały się tu międzynarodowe zloty wioślarskie, nad rzeką działała kawiarnia. Było znacznie ciekawiej niż teraz. Odwróciliśmy się od Wisły plecami, pokazuje się ją jako zagrożenie, choć może przecież dać ludziom wiele radości.

**Teraz jej nie daje?**

- Tomasz Szczęsny: - Kiedy widziałem, jak z roku na rok coraz więcej ludzi przyjeżdżało nad Wisłę, byłem przerażony i było mi wstyd, że mamy tam tylko łąkę. Dobrze, by Ciechocinek stał się miejscem przyjaznym dla turystyki rzecznej. Chciałbym też, by ta

plaża zyskała walor edukacyjny, by dzieci i młodzież mogły tam dowiedzieć się czegoś więcej o rzece i kultywować wodniackie tradycje.

**Co dokładnie powstanie nad Wisłą?**

- Tomasz Szczęsny: - Planujemy lekki, pływający pomost, hangar dla łodzi, kilka stołów, boisko dla piłki plażowej. I widoczny z Wisły napis „Ciechocinek”. Dziś przepływający rzeką ludzie nie wiedzą, że tuż obok leży nasze miasto i można tam zajrzeć.

**W planach jest kąpielisko?**

- Tomasz Szczęsny: - Niestety nie jest to miejsce odpowiednie do kąpeli, to będzie „sucha” plaża.

- Łukasz Małecki: - Plaża ma mieć leżaki, miejsce do grillowania, do spędzania czasu na łonie natury, nie będzie to jednak kąpielisko. Jej granica nie powinna nawet sięgać do wody.

## SPRZĘT DLA OSP

Rozmowa ze Sławomirem Rybarczykiem i Piotrem Zakrzewskim z zarządu Ochotniczej Straży Pożarnej w Ciechocinku

**Skąd pomysł na zgłoszenie projektu do budżetu obywatelskiego?**

- Po 1986 roku OSP w Ciechocinku została pozbawiona sprzętu, wszystko przejęła Państwowa Straż Pożarna. Teraz staramy się uzupełniać te braki, ale środki z gminy nie mogą zaspokoić wszystkich naszych potrzeb. Budżet obywatelski od razu zwrócił naszą uwagę. I w końcu będziemy mogli działać.

**To znaczy?**

- Nie mieliśmy odpowiedniego sprzętu ratowniczego i szkoleniowego. Czasy się zmieniają, jest coraz więcej zagrożeń, a straż państwowa ma swoje obowiązki, których zresztą przybywa. Chcemy uzupełniać działania PSP. Dziś do pomocy straży państwowej przyjeżdżają jednostki OSP z Raciążka i Konecka. Po co ściągać tu jednostki z innych gmin, skoro jesteśmy na miejscu? Trzeba też pamiętać, że w OSP są ludzie młodzi, którzy chcą się angażować. Może na wsi to nic dziwnego, ale w miastach należy do rzadkości. Trzeba to docenić.

**Jaki sprzęt chcecie kupić?**

ludziom. Ktoś wpadł na pomysł zakupu defibrylatorów. W Ciechocinku nie mamy pogotowia, dojazdy karetka są coraz dłuższe, możemy więc chociaż załatwić sprzęt, który ratuje życie.

**Gdzie znajdują się te urządzenia?**

- Najpierw wskazaliśmy trzy lokalizacje, w tym w supermarketach. Okazało się jednak, że przepisy na to nie pozwalają. Zostały

- Przede wszystkim szkoleniowy, medyczny i wodny, zwłaszcza że planowana jest miejska plaża i tu przybędzie obowiązków. Straż państwowa nie szkoli z pierwszej pomocy w różnych instytucjach, my możemy to robić i to robimy. Chcemy, żeby ten sprzęt służył mieszkańcom Ciechocinka.

**Zadowoleni z drugiego miejsca w głosowaniu?**

- Zwłaszcza, że to głosowanie mieszkańców i wyraz ich poparcia dla naszych działań. I miły akcent na 130. rocznicę powstania.

## ZAKUP DEFIBRYLATORÓW

Rozmowa z Iwoną Roch z Miejskiej Rady Seniorów, autorką projektu zakupu defibrylatorów

**Skąd pomysł na zakup defibrylatorów?**

- Już na pierwszym posiedzeniu Rady Seniorów zastanawialiśmy się, co można zmienić w mieście, jak pomóc starszym

więc dwa miejsca: siedziba straży pożarnej i Hala Sportowa przy ul. Lipnowskiej.

**Laik obsługuje taki defibrylator?**

- Pan Sławomir Rybarczyk z OSP zobowiązał się, że potrafi i może obsługiwać takie urządzenie. Także w drugiej lokalizacji znajdzie się przeszkolony człowiek. Musi być ktoś taki, bo ludzie w skrajnych sytuacjach zachowują się różnie.

## SPRZĘT DLA HOPR

Rozmowa z Dawidem Grabowskim, drużynowym 8. Ciechocińskiej Drużyny Harcerzy, ratownikiem Harcerskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego

**Skąd pomysł na projekt zakupu sprzętu dla HOPR?**

- Jako harcerze działamy w Ciechocinku od 20 lat. W HOPR od kilku lat regularnie zabezpieczamy medycznie miejskie imprezy

i uroczystości, przygotowujemy szkolenia. Prowadzimy już drugą edycję kursów pierwszej pomocy dla dzieci ze szkoły podstawowej. Dodatkowy sprzęt pozwoli nam lepiej spełniać te obowiązki.

**To znaczy?**

- Obecnie posiadamy sprzęt do pomocy przedmedycznej. Teraz będziemy mogli wejść poziom wyżej. W naszych szeregach mamy kwalifikowanych ratowników i dzięki niemu będziemy wreszcie mogli w pełni

wykorzystać ich umiejętności i kwalifikacje. Będzie też nam łatwiej szkolić kolejnych ratowników i młodych mieszkańców Ciechocinka. Pracujemy nie tylko nad naszymi kwalifikacjami, ale także umiejętnościami młodzieży w naszym mieście.

**Co konkretnie chcecie kupić?**

- Przede wszystkim zestaw ratunkowy z podstawowymi materiałami, deskę ortopedyczną oraz bardzo przydatne w przypadku szkoleń fantomy i defibrylatory.

## PLAC ZABAW

Rozmowa z Anną Michalską, autorką projektu placu zabaw

**Skąd pomysł na zgłoszenie projektu placu zabaw do budżetu obywatelskiego?**

- Myślałam o nim od dawna, bo to super miejsce i cieszę się, że wreszcie będzie można to zrealizować. Ten plac zgłosiłam jeszcze w ramach akcji podwórka Nivea, gdzie można było zbudować plac zabaw, ale w tamtym konkursie ciechocinianie

niestety nie głosowali i projekt przepadł.

**Dlaczego właśnie to miejsce?**

- To młode, rozwojowe osiedle, w okolicy którego udało się znaleźć działkę należącą do miasta. Nie mieszkam tam, to nie mój rejon, ale mieszkają tam moje koleżanki i mówiły mi, że coś takiego im się przyda.



# Rok Wisły czas zacząć

Uroczystą sesją w toruńskim Dworze Artusa i efektowną inscenizacją historyczną rozpoczęły się 19 października obchody Roku Wisły. Dzień wcześniej wiślana flotylla odwiedziła Ciechocinek.

W drodze na inaugurację Roku Wisły flisacy zawinęli we wtorek 18 października do naszego miasta, by zabrać ładunek soli. - To historyczna chwila. Sól ciechocińska znów spławiana jest Wisłą - cieszył się Marcin Zajączkowski, przewodniczący Rady Miejskiej i prezes PUC S.A.

Rzeczna flotylla złożona z galara i czterech drewnianych batów wypłynęła z Warszawy jeszcze 15 października. Dzięki staraniom starostwa powiatowego flisacy i przybyli goście mogli posilić się gorącą grochówką. Goście zgodnie przyznawali, że powitanie w Ciechocinku było jednym z najbardziej przyjaznych na trasie.

Flisacy jeszcze tego samego dnia dotarli do Torunia, gdzie mieli wziąć udział w inauguracji Roku Wisły i inscenizacji na rzece.

W środę w Dworze Artusa zebrali się przedstawiciele samorządów położonych nad Wisłą wszystkich szczebli, od wojewódzkiego po gminny. Ciechocinek był reprezentowany przez burmistrza Leszka Dzierżewicza, Aldonę Nocną, wiceprzewodniczącą Rady Miejskiej i radnego Marcina Strycha, mocno zaangażowanego w przygotowania do Roku Wisły.

- Wisła od stuleci jest przedmiotem wielkiej polskiej miłości - mówił w Dworze Artusa Michał Zaleski, prezydent Torunia. Wskazywał na ogromną rolę rzeki w dziejach miasta, regionu i całego kraju. Mówił też o konieczności rozmawiania i działania na rzecz przyszłości Wisły, podkreślając że czas na wiążące decyzje. - Czas na Wisłę! - zakończył.

Toruń odwiedził też dr Bruno Platter, wielki mistrz Zakonu Szpitala Najświętszej Marii Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie. - Nie zdarza się codziennie, by wielki mistrz zakonu krzyżackiego przyjechał do jednego ze swoich historycznych miast i spotkał się z tak przyjaznym przyjęciem - śmiał się.

Dokładnie 550 lat temu, 19 października 1466 roku, w Dworze Artusa zawarto II pokój toruński między Kazimierzem Jagiellończykiem a zakonem krzyżackim. Traktat przywrócił polskiej Koronie dostęp do całej Wisły i uwolnił handel na rzece od ceł, przyczyniając się do intensywnego rozwoju gospodarczego całego kraju.

- Wiśle trzeba poświęcić nie tylko ten rok, ale i kolejne lata - podkreślał Robert Jankowski, sekretarz generalny Społecznego Komitetu Obchodów Roku Rzeki Wisły. - Zbyt długo nie było

nas nad Wisłą. Musimy nad rzekę wrócić i ją zrozumieć - zaapelował.

Jankowski zauważył, że Polacy mają podzielone zdania na temat przyszłości Wisły. Jedni chcą ją intensywnie zagospodarować, inni pozostawić naturze. Jankowski wyraził nadzieję, że dzięki przyszlatorocznym obchodom uda się osiągnąć w tej sprawie konsensus. - Chciałbym, by Rok Wisły podniósł świadomość ekologiczną Polaków. Marzę, byśmy mówili o Wiśle jednym, wspólnym językiem - tłumaczył.

Tuż po sesji w Dworze Artusa na Wiśle odbyła się inscenizacja bitwy między flotyllą handlową a statkami piratów, z udziałem łodzi, które we wtorek odwiedziły Ciechocinek. Gdy opadł bitewny dym, na Bulwarze Filadelfijskim można było podziwiać rekonstrukcję podpisania pokoju toruńskiego. Wśród salw armatnich i okrzyków radości król Kazimierz Jagiellończyk otrzymał od flisaków ciechocińską sól.

Ciechocinek w przyszłym roku włączy się w obchody Roku Wisły między innymi jako współgospodarz Festiwalu Wisły, flagowej imprezy związanej z całą inicjatywą.

Krzysztof Lepczyński

Rozmowa z Robertem Jankowskim, sekretarzem generalnym Społecznego Komitetu Obchodów Roku Rzeki Wisły i prezesem Fundacji Rok Rzeki Wisły

## Jaka idea stoi za Rokiem Wisły?

- Budujemy dobrą markę tej rzeki. Polacy zaczęli odwracać się od Wisły, narosło wiele stereotypów godzących w jej dobre imię. Jako środowiska wiślane, kochające tę rzekę i pływanie po niej, chcemy zwrócić uwagę na jej problemy i przybliżyć ją ludziom. Rok Wisły ma pomóc w zrozumieniu królowej naszych rzek.

## Dlaczego musimy zwrócić się ku Wiśle?

- Uzyskamy wielki obszar swobody i wolności. Dziś Wisła dzieli Polskę na dwie części, sama pozostając niemalże białą plamą na mapie. Tę plamę chcemy zapełnić kolorami, pokazać że Wisła

jest barwna, że żyje. Wisła jest wielką przestrzenią, na której można kreować różnego rodzaju aktywności. Turystyczne, sportowe, rekreacyjne. Ta rzeka to również szlak żeglugowy, a jednocześnie wspaniały korytarz ekologiczny. To skarb, perełka na skalę światową. Nieraz więcej o Wiśle i jej walorach wiedzą cudzoziemcy niż Polacy. Chcemy to zmienić.

Rozmowa z Leszkiem Dzierżewiczem, burmistrzem Ciechocinka

## Czym jest Wisła dla Ciechocinka?

- Wcześniejsze lata pokazały, że ludzie kochają wodę, kochają Wisłę, a liczba osób wypoczywających nad nią jest coraz większa. W Ciechocinku nie ma przemysłu, nie potrzebujemy więc portu, Wisła może być traktowana jako

atrakcja turystyczna.

Choć plany względem Wisły w naszym regionie są większe.

- W budowie stopnia wodnego i powstaniu zbiornika dostrzegam wielką szansę poprawy komunikacji i atrakcyjności turystycznej. Tama ma stanąć 1,5 km od Ciechocinka, to wielka szansa dla naszego miasta. Wszyscy o to walczymy.

Jak Ciechocinek włączy się w obchody Roku Wisły?

- Wiemy, że zatrzyma się u nas jeden ze spływów rzecznych, odpowiednio się więc na to przygotowujemy. Zorganizujemy tramwaj konny do miasta, zaprosimy na koncert szantowy, postaramy się stworzyć prawdziwie wodniacką atmosferę.

Rozmowa z prof. Markiem Grzesiem na s. 16

# Wisła to twarda zabawa



- Płyniemy - mówi Tomasz Szczęśny. - Przepraszam, idziemy wodą. Nie mówi się „płyniemy” - poprawia się po chwili. „Idziemy” Wisłą z Ciechocinka do Torunia, na inaugurację Roku Wisły.

Jesteśmy na pokładzie „Świętej Barbary”. To galar, płaskodenny drewniany statek używany niegdyś do spławiania towarów rzekami. Nie płyniemy sami, obok jest pięć niewielkich batów wiślanych i kolejny galar, „Solny”. Na jego pokład załadowano ciechocińską sól, tak jak przed wiekami.

- Ładnie to wszystko Marcin zrobił - flisacy zgodnie chwalą Marcina Strycha, ciechocińskiego radnego i właściciela wiślanej baty, za organizację postoju w Ciechocinku. Jak mówią, było coś i dla miejscowych oficjeli, i dla nich, pasjonatów Wisły. - Chociaż ta grochówka... - wzdychają. Nie to, że zła. Dobra, gęsta, z wkładką. Ale w Modlinie też dali grochówkę. I w Czerwińsku. I Wyszogrodzie. Aż strach pomyśleć, co dadzą w Toruniu.

Najważniejsze jednak, że było coś ciepłego. Bo „Święta Barbara” to jednostka luksusowa. Zadaszona kabina, okna, ogrzewanie. Reszta flotyli to odkryte łodzie, na których flisacy płyną już od czterech dni. O chłdzie nawet się nie myśli.

Myśleć trzeba o mieliznach. Przed Czerwińskiem odbyło się flisackie wesele, czyli właśnie wejście na mieliznę. Trzeba było zanurzyć się w wodzie i odkopać łodzie.

Dlatego „Świętą Barbarę” nawiguje Tomasz Szczęśny. Ciehocinianin, zna ten odcinek rzeki jak własną kieszeń, bo pływa po niej własnym batem. - Płyn na tę boję. Na tamtą nie patrz, nurt ją zniósł. A tu trzymaj się dalek brzegu, daleka ostroga jest - tłumaczy

cierpliwie. I objaśnia lokalne atrakcje: „Rio” z figurą Chrystusa („jakiś mały” - narzekają malkontenci), komorę celną w Silnie („już ją minęliśmy?” - dziwią się ci, co się zagapili).

Za sterami Andrzej Stański, szef fundacji Szerokie Wody. Nazywają go „papierem Wisły”. - Kiedyś byłem żeglarzem morsko-mazurskim, ale zaczęło mnie to nudzić. Wisła to twardsza zabawa - mówi.

Stański organizuje spływy i zloty tradycyjnych, drewnianych łodzi wiślanych. - Był już z nimi regres. Starzy mistrzowie poumierali - wspomina. Ich miejsce zajmują jednak młodzi szkutnicy. - Te łodzie są stworzone przez rzekę - wyjaśnia Szczęśny. - Plastikowa uderzy w byle kamień i już ma dziurę. Drewnianej coś takiego nie ruszy - dodaje. I tak odradza się tradycja.

Wciąż jednak Wiśle daleko chociażby do Loary. Francuska rzeka też była zapomniana, a dziś płyną po niej setki łodzi. Wiślani flisacy podpatrują więc kolegów z Zachodu. A oni Polaków, bo do Torunia płyną także Francuzi.

- Ale we Francji wygląda to inaczej. Tam zajmują się tym wysoko postawieni ludzie, menedżerowie, mecenas, wicegubernatorzy - wzdycha Stański. I sugeruje, że gdyby polscy flisacy też byli tak majątni, inaczej by to wszystko wyglądało. Co nie oznacza, że Francuzi naszych wysiłków nie doceniają. Polska była honorowym gościem szesnorocznego Festiwalu Loary w Orleanie. Była tam też „Święta Barbara”. W ramach wzajemności honorowym gościem

Roku Wisły będzie Francja.

Bo o Rok Wisły się tu rozchodzi.

- Różnie ludzie reagują. Jedni widzą w tym potencjał, inni mówią, że to szopka - mówi o reakcjach na wiślana inicjatywę Stański. Opowiada, że od lat trwają dyskusje z aktywistami, samorządowcami, ale nic się właściwie nie dzieje. - Stwierdziliśmy, że musi być mocny kop - mówi. Tak powstał pomysł Roku Wisły. Lobbując wśród polityków sprawił, że Sejm przyjął stosowną uchwałę. Co nie przeszkodziło urządzić inauguracji jeszcze w roku 2016. Wszystko dzięki Jarosławowi Kałuży, flisakowi z Krakowa.

- Mówimy mu: „Jarek, wymyśl jakąś datę”. Po tygodniu zadzwonił i mówi: „chyba mam. Będzie rocznica drugiego pokoju toruńskiego”.

To dobra rocznica. Traktat po zwycięskiej wojnie z zakonem krzyżackim przyniósł też uwolnienie handlu na Wiśle. - Żegluga po Wiśle ruszyła z całym impetem. To ona stworzyła potęgę naszego państwa - opowiada Robert Jankowski, sekretarz generalny Społecznego Komitetu Obchodów Roku Rzeki Wisły. W czapce pilotce, mimo chłodu, zaraża optymizmem.

- Wiatr cały czas w plecy, coś niebywałego! Cudowna trasa, dopisała pogoda, dopisała woda. Po Wiśle pływa się rewelacyjnie! - mówi Jankowski.

Stański uśmiecha się. - Gdyby nie Robert, siedziałbym przed kominkiem i oglądał „M jak miłość”. A tak...

Krzysztof Lepczyński



foto. K. Lepczyński



# To był piękny jubileusz

Jubileusz 70-lecia Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Staszica - jedynej w naszym mieście szkoły średniej - świętowany był przez dwa dni.

W piątek, 23 września, w Teatrze Letnim odbyła się uroczysta akademicka, na którą przybyli zaproszeni goście, a wśród nich przedstawiciele władz oświatowych na czele z Marzenną Drab, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej i Marią Mazurkiewicz, kujawsko-pomorskim wicekuratorem oświaty, Domicelą Kopaczewską, dyrektorem Departamentu Oświaty Urzędu Marszałkowskiego i Beatą Stachowiak, starszą wizytator (obie są absolwentkami naszej szkoły), przedstawiciele władz samorządowych: członek zarządu województwa Sławomir Kopyść, starosta aleksandrowski Dariusz Wochna, wicestarosta Wojciech Marjański i członek zarządu powiatu Lotfi Mansour, burmistrz Ciechocinka Leszek Dzierżewicz, radni, przedstawiciele Policji i straży pożarnej, dyrektorzy placówek oświatowych i podległych jednostek powiatu aleksandrowskiego oraz miasta Ciechocinka. Teatr wypełnił się emerytowanymi i obecnymi pracownikami szkoły - wśród nich był dawny dyrektor Ludwik Szczepański - absolwentami, rodzicami i uczniami.

Po wejściu pocztu sztandarowego dyrektor LO Zbigniew Różański powitał wszystkich przybyłych i w ciekawy sposób przybliżył wydarzenia oraz fakty z kart historii szkoły. W tak ważnym dla placówki dniu społeczność szkolna spotkała się z licznymi wyrazami sympatii. Były gratulacje, życzenia, kwiaty i upominki. Nie zabrakło ciepłych słów adresowanych przez absolwentów do swoich dawnych nauczycieli. W trakcie uroczystości został zaprezentowany film o szkole autorstwa utalentowanych trzecioklasistów: Daniela Kaniewskiego, Piotra Krauze, Nikodema Kuszyńskiego i Witolda Popiołka. Program



artystyczny przygotowali z wielkim zaangażowaniem uczniowie pod opieką Doroty Walinowicz-Matyni. W części muzycznej wzięli również udział zaproszeni absolwenci: zespół Lunatycy i Łukasz Jakubczak (bas). Nie zabrakło ogromnego tortu ze świeczkami.

Następnego dnia od samego rana w murach naszej szkoły zrobiło się niezwykle gwaro. Ponad 300 osób zgłosiło się do rejestracji w biurze V Zjazdu Absolwentów LO. Po uroczystej mszy świętej w kościele, którą koncelebrowali księża-absolwenci, wszyscy zebrali się przy ul. Kopernika 1, gdzie nastąpiły spotkania w klasach. Rozbrzmiał dźwięk dzwonka. Dużym zainteresowaniem cieszyła się wystawa fotograficzna dokumentująca życie szkoły, różne jej osiągnięcia, a także losy absolwentów, którzy rozstawili LO. Ułatwiła ona podróż sentymentalną w przeszłość.

Bez końca trwały rozmowy przy ciastku i napojach w gabinetach z koleżankami i kolegami oraz przybyłymi

mi nauczycielami. Goście wspominali lata spędzone w szkolnych ławkach. Były kwiaty dla nauczycieli, uśmiechy, anegdoty. Absolwenci z ciekawością zwiędzali odnowioną szkołę. Dużo radości dało przeglądanie starych kronik szkolnych, klasowych i tych z wypadów wakacyjnych. Wszyscy robili wspólne zdjęcia. „Co u Ciebie?“, „A pamiętasz?“, „Ewa przyjechała?“ - takie pytania rozbrzmiewały na korytarzu, bowiem niektórzy widzieli się po raz ostatni podczas rozdania świadectw maturalnych. Potem grill, tańce i kontynuacja rozmów o przeszłości i nie tylko o niej. A wieczorem w restauracji „Zdrojowa” odbył się Bal Absolwentów. Sala pękała w szwach. Tańce kilku pokoleń dawnych uczniów trwały prawie do białego rana.

Nie zapomnieliśmy o zmarłych - na grobach nauczycieli związanych z naszą placówką zapłonęły znicze. Zaś pod pomnikiem patrona Liceum Ogólnokształcącego Stanisława Staszica w parku Tężniowym delegacja absolwen-



fol. A. Nocna



tów złożyła wiązanekę biało-czerwonych kwiatów.

Z okazji V Zjazdu Absolwentów ukażała się publikacja „Naszej szkoły wizerunek własny. Liceum Ogólnokształcące im. S. Staszica od A do Z”.

Wspólna praca wszystkich pracowników szkoły i Komitetu Organizacyjnego Zjazdu oraz życzliwość organu prowadzącego - Starostwa Powiatowego w Aleksandrowie Kujawskim i sponsorów przyczyniły się do sukcesu wszystkich podjętych działań, które były związane z obchodami jubileuszu LO i V Zjazdu Absolwentów.

Więcej na stronie internetowej lociechocinek.pl.

Aldona Nocna



## W Saloniku Literackim o Serafinie



fol. A. Nocna

W Saloniku Literackim Klary Drobniewskiej gościliśmy 14 października Jerzego Serafina z małżonką Anną.

Spotkanie odbyło się nieprzypadkowo w Dniu Edukacji Narodowej, bowiem tematem była postać Stanisława Serafina (1895-1984), wieloletniego nauczyciela Szkoły Podstawowej nr 1 w Ciechocinku i znanego społecznika. Syn w sposób niezwykle interesujący opowiedział o swoim ojcu, prezentując rodzinne pamiątki: fotografie i dokumenty. Stanisława Serafina wspominały też jego dawne uczennice.

Była to barwna i szanowana postać ciechocińskiej oświaty, bliska kilku pokoleniom wychowanków. Warto przypomnieć, że Stanisław Serafin, będąc młodym człowiekiem, wstąpił do Polskiej Organizacji Wojskowej. Jako żołnierz 2. Brygady 2. Korpusu Polskiego brał udział w bitwie pod Kaniowem. Uczestniczył też w wojnie z bolszewikami. Po odzyskaniu niepodległości uczył w Roźnie i Ciechocinku. Działal w Związku Nauczycielstwa Polskiego oraz harcerstwie - był komendantem hufca w Aleksandrowie Kujawskim. Przed wojną był radnym Rady Miejskiej Ciechocinka. Jako jej delegat uczestniczył w pogrzebie Marszałka Józefa Piłsudskiego - od 1929 r. patrona Szkoły Powszechnej, w której uczył. Był sekretarzem, a potem wieloletnim prezesem Towarzystwa Dramatyczno - Śpiewaczego „Lira”. W czasach PRL wchodził w skład Miejskiej Rady Narodowej. Piastował różne funkcje: przewodniczącego

Związku Wałowego Niziny Ciechocińskiej, wiceprezesa Towarzystwa Przyjaciół Ciechocinka, aktywnie działał w Lidze Ochrony Przyrody. Wielokrotnie odznaczany za swoją pracę zawodową i społeczną pamiętany jest jako solidny i sumienny, kochający swoją pracę pedagog.

Aldona Nocna



## Komunikat

Informujemy, że Miejska Rada Seniorów w Ciechocinku uruchomiła „telefon dla Seniora” w celu zapoznania się z problemami starszych mieszkańców, mało aktywnych.

Nr telefonu: 722 090 098  
czynny we wtorki w godz. 10-11 i 16-17  
oraz w czwartki w godz. 10-11 i 16-17.  
Podziel się z nami swoimi problemami!  
Zapraszamy!

## Wypijemy wodę z Torunia

Ciechocinek będzie kupował wodę w Torunia. Stosowne porozumienie podpisali 10 października Leszek Dzierżewicz, burmistrz Ciechocinka i Michał Zaleski, prezydent Torunia.

Porozumienie zakłada, że od stycznia 2018 r. Ciechocinek będzie czerpał wodę z należącego do toruńskich wodociągów ujęcia w Czerniewicach. Dziś miasto korzysta z ujęć w Siarzewie i Kuczku obsługiwanych przez spółkę GPU Algawa.

- Sprawa zaopatrzenia Ciechocinka w wodę dobrej jakości i w zdroworozsądkowej cenie jest dla nas priorytetem - mówi burmistrz Dzierżewicz.

Woda z Torunia ma zapobiec przerwom w dostawach, które w ubiegłym roku zdarzały się kilkakrotnie. - W upalne dni, kiedy zaopatrzenie w wodę jest zwiększone, spółka Algawa nie zawsze zaspokajała w pełni nasze zapotrzebowanie. Dlatego szukaliśmy innego dostawcy wody - wyjaśnia Wanda Buchalska, prezes MPWiK w Ciechocinku.

Poprawi się także jakość wody. Woda z Siarzewa i Kuczka jest twarda, w jej litrze znajduje się nawet 400 mg węglań wapnia, podczas gdy dopuszczalny poziom to 500 mg. Woda z Czerniewic zawiera do 260 mg węglań wapnia w litrze.

Inwestycja ma też umożliwić obniżenie ceny za wodę. Porozumienie zakłada opłatę w wysokości od 1,79 do 2,02 zł za m<sup>3</sup> (cena spada wraz ze wzrostem poboru), podczas gdy woda dostarczana dziś przez Algawę kosztuje 3,25 zł za m<sup>3</sup>. Dopiero po wstępnych decyzjach ws. nowych ujęć Algawa zaproponowała obniżenie ceny do ok. 3 zł za m<sup>3</sup>.

Aby dostarczyć wodę do Ciechocinka, toruńskie wodociągi zaprojektują i wybudują 12-km magistralę z Czerniewic do Wołuszewa, która pochłonie ok. 6 mln zł. Przewiduje się też budowę dwóch zbiorników na wodę. Ciechocińskie MPWiK zaprojektowało natomiast magistralę od ulicy Wołuszewskiej do Zdrojowej. Inwestycja ma być zrealizowana jeszcze w 2017 roku ze środków własnych przedsiębiorstwa i pożyczki z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska.

Krzysztof Lepczyński

# Okrągły stół z myślą o seniorach

Geriatrzy, balneolodzy i inni lekarze z całej Polski zjechali 14 października do Ciechocinka na konferencję naukową „Uzdrowiska Polskie z nową ofertą dla seniora”.

Przez cały dzień eksperci mówili o problemach w leczeniu uzdrowiskowym osób starszych, innowacyjnych metodach leczniczych i wyzwaniach stojących przed współczesną geriatrią.

Zasiadająca w Komitecie Naukowym prof. Kornelia Kornatowska z Collegium Medicum UMK w Bydgoszczy wskazuje w rozmowie ze „Źródłem”, że sanatorium to jedno z nielicznych miejsc, gdzie można w dłuższym okresie, kompleksowo obserwować stan zdrowia seniora, co ma ogromną wartość dla geriatry.

Prof. Kornatowska podkreśla, że ciechocińska konferencja to szansa na wymianę wiedzy i doświadczeń między środowiskiem naukowym a praktykami zajmującymi się na co dzień opieką nad osobami starszymi. - Dobrze, że coraz więcej mówi się o geriatrii. Opieka senioralna wreszcie zaczyna być dostrzegana - dodaje.

Jak mówi Krzysztof Jarosz, prezes stowarzyszenia Komisja Zdrojowa i dyrektor Sanatorium „Polex”, konferencja to kontynuacja „okrągłego stołu”, który zebrał się w czerwcu podczas ciechocińskiego Kongresu Uzdrowisk Polskich.

- Naszym celem było stworzenie nowej oferty dla seniorów. I taka oferta powstała - zaznacza Jarosz. Wnioski z ciechocińskiego powstania zostały przedstawione na odbywającej się kilka dni później konferencji „Dobre praktyki na rzecz osób starszych” w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej.

Jednak ciechocińska konferencja była także okazją do spotkania się osób związanych z działalnością uzdrowiskową, które są zaniepokojone pominięciem leczenia sanatoryjnego w strategicznych dokumentach rządowych przygotowywanych na najbliższe lata. - Ta konferencja ma pokazać argumenty na rzecz lecznictwa sanatoryjnego - mówi Wiesława Taranowska, wiceprzewodnicząca OPZZ. - Jeśli naukowcy prześlą odpowiednie rekomendacje, decydenci na pewno się nad nimi zastanowią - zaznacza.

Głównymi organizatorami konferencji było Polskie Towarzystwo Balneologii i Medycyny Fizycznej oraz Collegium Medicum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Krzysztof Lepczyński

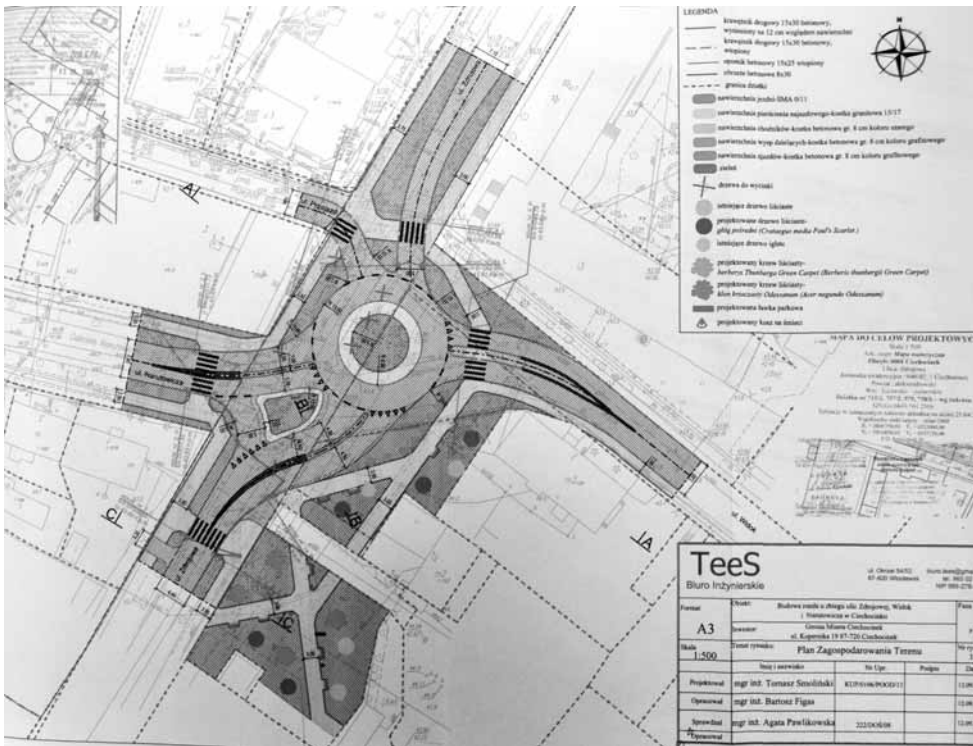


foto: K. Lepczyński



# Skrzyżowanie przy Zdrojowej

Tak po przebudowie będzie wyglądało skrzyżowanie ulic Zdrojowej, Widok i Narutowicza. Projekt czeka teraz na gwarancję finansowania w przyszłorocznym budżecie.



## Koperty życia w Ciechocinku

Miejska Rada Seniorów wraz z Uniwersytetem dla Aktywnych chcą rozdać w Ciechocinku trzysta kopert życia. Na początek.

Koperta życia to akcja, do której przystąpienia zachęcają lekarze i pracownicy pogotowia ratunkowego. Skierowana jest przede wszystkim do osób przewlekle chorych, starszych i samotnych. Polega na umieszczeniu w specjalnie przygotowanych kopertach najważniejszych informacji o stanie zdrowia, przyjmowanych lekach, alergiach, a także danych osobowych i kontaktów do najbliższych.

Pakiet z takimi informacjami powinien być przechowywany w lodówce, czyli miejscu, które jest praktycznie w każdym domu i zarazem jest łatwo dostępne. Lodówki są oznaczone specjalną naklejką, dołączoną do zestawu z kopertą.

W Ciechocinku jak na razie rozdanych będzie 300 sztuk. To pilotaż, docelowo

pakietów ma być o wiele więcej. - Dążymy do tego, aby kopertę życia otrzymali wszyscy seniorzy - mówi Wiesław Strzyżewski, przewodniczący Miejskiej Rady Seniorów. - Jednak przy przekazywaniu pakietów nie będziemy patrzeć w metrykę, bo nieszczęścia dotyczą wszystkich, bez względu na wiek - dodaje.

Koperty życia pojawiają się w Ciechocinku dzięki inicjatywie Jagody Pietrusy z Uniwersytetu dla Aktywnych (UDA), która podpatrywała funkcjonowanie tej akcji w Toruniu. Ciechocińskie koperty życia powstały dzięki finansowemu zaangażowaniu grupy osób prywatnych oraz wsparciu instytucjonalnemu stowarzyszenia UDA.

Dystrybucją kopert zajmują się członkowie Miejskiej Rady Seniorów oraz zarząd UDA. Do tych instytucji najlepiej udać się, aby otrzymać pakiet.

Krzysztof Lepczyński

## Seniorzy chcą walczyć o karetkę

Miejska Rada Seniorów zamierza walczyć o karetkę pogotowia dla Ciechocinka. - Szukamy wsparcia, gdzie się da - mówi Wiesław Strzyżewski, przewodniczący rady.

Dziś obsługujące nasze miasto zespoły ratownictwa medycznego stacjonują w Aleksandrowie Kujawskim i Nieszawie. Rada Seniorów poprosiła kierownictwo aleksandrowskiego szpitala o statystyki dotyczące funkcjonowania ratownictwa medycznego na terenie Ciechocinka.

Co z nich wynika? Od lipca 2015 do czerwca 2016 karetki wyjeżdżały do Ciechocinka prawie 2 tys. razy. To jedna trzecia kursów wykonywanych w całym powiecie. W 2015 roku najkrótszy czas dojazdu karetki na miejsce wypadku w Ciechocinku to 3 min. Najdłuższy zaś 19 minut. Rok później były to odpowiednio 2 i 22 minuty. Średnio dojazd karetki zajmował między lipcem 2015 a czerwcem 2016 8,5 min.

Według Rady Seniorów dane przekazane przez aleksandrowski szpital wskazują na coraz dłuższe dojazdy karetki do Ciechocinka. A fakt, że w mieście nie brakuje seniorów i kuracjuszy cierpiących na różne dolegliwości każe znów walczyć o pogotowie dla Ciechocinka.

- Mam wrażenie, że już odpuszczono tę sprawę. Musimy ją podjąć raz jeszcze - mówi Wiesław Strzyżewski, przewodniczący Rady Seniorów. Chce uzyskać poparcie lokalnych władz z burmistrzem i starostą na czele, a także parlamentarzystów z regionu. Później stosowne pismo trafi do wojewody, który może przekazać środki na jednostkę pogotowia. - Będziemy walczyć o tę karetkę do końca kadencji - zapowiada Strzyżewski.

Od lat różne środowiska, władze i instytucje miejskie zabiegają u władz wojewódzkich o przydzielenie miastu środków na karetkę pogotowia. Jak dotąd bezskutecznie.

Krzysztof Lepczyński

# Tama w Siarzewie, czyli pół wieku gadania

Trzech posłów, senator, wicewojewoda, czterech wójtów miast, trzech starostów i sześciu wójtów przyjechało do Raciążka na konferencję poświęconą budowie stopnia wodnego na Wiśle w Siarzewie. Na spotkaniu rozpoczęto zbiórkę głosów poparcia dla inwestycji, której jak nie było, tak nie ma.

Sala raciążskiego ośrodka kultury siódmego października pękała w szwach, bo prócz wspomnianych oficjeli pojawiło się wielu innych samorządowców, urzędników, aktywistów i mieszkańców regionu. Największe wrażenie robili jednak politycy z Warszawy. - Nie było jeszcze spotkania, na którym pojawiłoby się aż czterech przedstawicieli najwyższych władz - zauważył prof. Zygmunt Babiński, hydrolog z Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy, gorący orędownik budowy tamy.

Politycy podczas konferencji wyrażali przede wszystkim nadzieję. - Wydaje się, że nawet w tej kadencji zostaną podjęte decyzje, które przesądzą o rozpoczęciu prac - mówił Jan Ardanowski, poseł z PiS. - Jesteśmy bliżej niż dalej do realizacji tej inwestycji - podkreślił. - Po tylu latach jesteśmy cały czas na etapie dyskusji. Pięknie by było, gdyby w Roku Wisły władze powiedziały, że jest decyzja - stwierdził Dariusz Wochna, starosta aleksandrowski.

Nie brakowało jednak głosów mniej optymistycznych. - Cieszę się, że stopień ma powstać w Siarzewie. Moja radość będzie jednak jeszcze większa, gdy doczekamy się inwestycji. Czekamy na nią 46 lat - mówiła Wiesława Słowińska, wójt Raciążka. - Oklaski będą, jak uda nam się wybudować stopień wodny - uspokajał w pewnym momencie salę Stanisław Wroński, pełnomocnik marszałka województwa ds. dróg wodnych. - Po tylu latach przeciwnicy są skuteczniejsi - zauważył.

Konferencja miała jednak przede wszystkim pokazać, że przeciwnicy budowy tamy w Siarzewie racji nie mają.

- Włączcie telewizor. Jeśli nie usłyszycie o suszy, usłyszycie o powodzi. Czy tak musi być? - pytał wspomniany prof. Babiński. Hydrolog wyliczał zalewy kolejnego stopnia wodnego: stabilizację tamy we Włocławku, zatrzymanie degradacji dna Wisły i unormowanie stosunków wodnych w stopniującym regionie. - Zmarnowaliśmy



foto: K. Lepczyński

na gadanie 45 lat. Jeśli wciąż nie będziemy nic robili, doprowadzimy do klęski - grzmiał.

Janusz Granatowicz, dyrektor Energa Invest, głównego inwestora, przedstawił stopień wodny w szerszym gospodarczym kontekście. Bo choć tama w Siarzewie może być samodzielną konstrukcją, największe profity przyniesie dopiero system zapór na całej dolnej Wiśle. Połączenie Trójmiasta z Warszawą umożliwiłoby stworzenie europejskiej drogi wodnej łączącej Bałtyk z Morzem Czarnym, która otworzyłaby ogromne możliwości przed transportem wodnym. - Możemy mówić o drugim stopniu na Wiśle jako etapie większej całości - podkreślał Granatowicz.

Głównym celem spotkania było jednak rozpoczęcie zbiórki podpisów popierających budowę stopnia wodnego w Siarzewie. - Przez kilka lat wiele się mówiło, podejmowało uchwały, zbierało podpisy, ale za słowami nie szły czyny - tłumaczył w rozmowie ze „Zdrowiem” Ryszard Borowski, przewodniczący zarządu Związku Gmin Ziemi Kujawskiej, współgospodarz konferencji.

- Jesteśmy po rozmowach w ministerstwie środowiska i widzę, że w polskim rządzie jest klimat, by inwestycja została zrealizowana - mówi Borowski. Stąd też pomysł, by zbierać podpisy popierające budowę tamy. - Chcemy pokazać, że ta inwestycja jest społecznie potrzebna. Rząd oczekuje poparcia społecznego - zaznacza.

Inwestycja w Siarzewie czeka na tzw. decyzję środowiskową. Na początku roku Regionalna Dyrekcja Ochrony Śro-

dowiska w Bydgoszczy odrzuciła wniosek Energi. W kwietniu Generalna Dyrekcja uchyliła tę decyzję i sprawa znów jest w toku. Dopiero po uzyskaniu zgody RDOŚ inwestor może wystąpić o pozwolenie na budowę.

Nawet jednak zielone światło od urzędników nie sprawi, że budowa ruszy, jeśli zabraknie na nią pieniędzy. - Warunkiem koniecznym jest pozyskanie partnerów, m.in. instytucji odpowiedzialnych za gospodarkę wodną, którzy podzielą się z nami kosztami inwestycji - informuje Beata Ostrowska z biura prasowego Grupy Energa. - Budowa nowego stopnia z elektrownią wodną o mocy ok. 80 MW w Siarzewie ma kosztować szacunkowo 3,5 mld zł - dodaje. Sama Energa jest gotowa wyłożyć 25-30 proc. tej kwoty.

Lista poparcia ma pomóc w przekonaniu urzędników, także tych z Brukseli, do zapalenia zielonego światła dla tamy w Siarzewie. Energa liczy też na rządowe gwarancje. Inwestycja wraz z całą kaskadą dolnej Wisły znalazła się w projekcie rządowej listy inwestycji strategicznych i samorządowcy liczą na to, że już z niej nie wypadnie.

Według Energi budowa stopnia wodnego w Siarzewie może ruszyć, w optymistycznym wariantcie, w 2019 roku.

Krzysztof Lepczyński

## Po co tama w Siarzewie?

Stopień wodny we Włocławku ukończono w 1970 roku. Miał być elementem kaskady na Wiśle, jednak pozostałych siedmiu zapór nie wybudowano ze względu na problemy gospodarcze. W rezultacie włocławska tama stoi samotnie i jej stan techniczny systematycznie się pogarsza. Od lat 90. planuje się budowę kolejnych zapór, które odciążą istniejącą konstrukcję i zapobiegą ewentualnej katastrofie, przed którą ostrzega wielu specjalistów.



# Teatralny magnes dla widzów

Zakończyły się 19. Ogólnopolskie Spotkania Teatralne. Na przełomie września i października ciechocińska publiczność mogła zobaczyć w Teatrze Letnim trzy spektakle komediowe w doborowej obsadzie.



Ogólnopolskie Spotkania Teatralne mają już wyrobioną markę. - Zaczęło się w 1998 roku po remoncie Teatru Letniego. Odświeżone wnętrza sprawiły, że zobaczyłam prawdziwy teatr. Tak zaczęły się Spotkania Teatralne - wspomina Barbara Kawczyńska, dyrektor Miejskiego Centrum Kultury.

- Przez lata zauważyliśmy, że największą popularnością cieszy się lekki repertuar. I tak wypracowała się konwencja teatrów komediowych - mówi. Teatr lekki nie oznacza jednak teatru banalnego. Na deskach Teatru Letniego występowały uznane nazwiska: Henryk Machalica, Hanka Bielicka, Zofia Merle,

Jan Machulski, Marek Perepeczko czy Emilian Kamiński. - Możliwość zobaczenia aktorów znanych z telewizji czy kina to silny magnes dla widzów - przyznaje Kawczyńska.

I w tym roku nie brakowało gwiazd. W „Mężczyźnie idealnym” występowali Katarzyna Cichopek, Maciej Damięcki i Jacek Kawalec, w „Operacji Ibisz” mogliśmy zobaczyć Krzysztofa Ibisza oraz, między innymi, Tadeusza Rossa. Natomiast w „Atrakcyjny pozna panią” grali znani z małego ekranu Lech Dyblik czy Klaudia Halejcio.

Kolejna edycja Spotkań już za rok!  
red.



*Dr. Zabo's  
Ciechocińska  
Helena Machalica  
Lech Dyblik  
Zofia Merle  
Maciej Damięcki*



fol. K. Karkowski

fol. A. Nocna

# Kuźnia talentów w „Karczemce”

Uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej „Karczemka” z Otłoczyna zaprezentowali swoje prace w Galerii Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Janusza Żernickiego.

Na wernisażu 13 października w bibliotece pojawili się Dariusz Wochna, starosta aleksandrowski, radni Aldona Nocna, Klara Drobniowska i Grzegorz Adamczyk, a także rodzice, opiekunowie podopiecznych „Karczemki” i inni goście.

To pierwsza wystawa tego rodzaju, łącząca rzeźby, wyroby ceramiczne codziennego użytku, biżuterię i obrazy. Starosta otwierając wystawę wyraził zachwyt różnorodnością i poziomem prezentowanych prac. Życzył autorom kolejnych wystaw i zadowolenia z dokonanych. Rzeczywiście, poziom prac, ich wykonanie i różnorodność zaskakują. Są niezwykle starannie wykonane, barwne, ich forma zaskakuje świeżością spojrzenia. Nie są powielane, każdą coś wyróżnia. Widać, że autorzy wkładali w ich wykonanie całe serce i sporo wyobraźni.

Wśród prac są wazony o różnych kształtach i kolorystyce, piękne świeczniki w postaci aniołów, ozdobne figurki przytulających się par. Obok zaprezentowano również oryginalną biżuterię: kolczyki, bransoletki i wisiorki. Gwarantowane, że drugich takich nigdzie Państwo nie spotkacie, są niepowtarzalne.

Ściany galerii ozdobiły natomiast obrazy. Tematyka różnorodna, kolorystyka przepiękna. Śmiałe zestawienia barw cieszą oczy zwiedzających. Sami artyści niezwykle skupieni, skromni, ale z uśmiechami na twarzach, niezwykle przeżywali otwarcie wystawy, zaniepokojeni, czy prezentowane dzieła przypadną do gustu zwiedzających. Przygotowali również słodki poczęstunek, przepyszne rogaliki pieczone przez nich samych. Wśród śmiechu i rozmów spędziliśmy miło czas, zachwycając się sztuką.

Wszystkie wystawione w galerii prace można kupować, zasilając w ten sposób konto fundacji utrzymującej warsztaty w Otłoczynie. Podziękowania składamy Agnieszce Urbańskiej, kierownikowi WZ, oraz pracownikom warsztatów,

a artystom życzymy natchnienia, wytrwałości w pracy i zapraszamy do biblioteki w Ciechocinku na kolejne wystawy!

Warsztat Terapii Zajęciowej „Karczemka” w Otłoczynie - Jednostka Fundacji im. Brata Alberta istnieje od 1993 r. Jest przepięknie położony w środku lasu. Do Warsztatu dowożonych jest 50 osób niepełnosprawnych z Torunia, Aleksandrowa Kujawskiego, Ciechocinka i okolic. Pracują oni w dziesięciu grupach, gdzie uczą się: pracy przy komputerze, szycia, haftowania, przygotowania prostego posiłku, lepienia w glinie i prostych napraw stolarskich, rehabilitują się poprzez sport i aktywizują zawodowo. Oprócz tego uczestnicy Warsztatu malują, śpiewają, przygotowują inscenizacje teatralne, biorą udział w imprezach i zawodach sportowych. W Warsztacie pracują pod okiem profesjonalnych instruktorów terapii zajęciowej. Otoczeni są opieką psychologiczną, a nad zdrowiem fizycznym uczestników czuwa rehabilitant. Warsztat to drugi dom zarówno dla uczestników, jak i dla pracowników. Podopieczni chętnie biorą udział w spotkaniach integracyjnych, pielgrzymkach, wyjazdach na turnusy rehabilitacyjne. W Karczemce organizowane są biwaki, na które przyjeżdżają zaprzyjaźnione warsztaty z Torunia i Aleksandrowa Kujawskiego.

Mariola Różańska



fol. nadestane



# Inspiracje wielką sztuką w MCK

W galerii Miejskiego Centrum Kultury zakończyła się wystawa „Inspiracje dziełami sztuki. Papiery z ćwierćwiecza 1991-2016”.



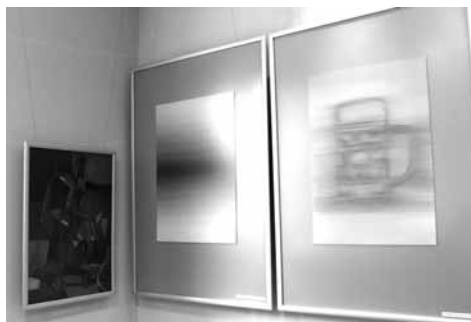
Jak pisze Natalia Dorocka na stronach MCK, pretekstem do stworzenia tej wystawy była retrospektywa Andrzeja Klimczaka-Dobrzanieckiego w BWA w Bydgoszczy, którą można było oglądać w maju i czerwcu. Część tamtej wystawy stanowiły prace innych malarzy, którzy reinterpretowali dzieła Klimczaka-Dobrzanieckiego. Niektóre z nich pojawiły się w Ciechocinku.

Wystawa 21 dzieł współczesnych polskich artystów oparta była na motywie inspiracji dziełami sztuki. „Dziełami sztuki najwyższej rangi - pisze Dorocka - bowiem Piotr Staśkiewicz prowadzi dialog z Picassem, Henryk Zimak z Anzelmem Kielem, prace Andrzeja Klimczaka-Dobrzanieckiego i Zbigniewa Karpińskiego odnoszą się do sztuki włoskiej. Pojawiły się także dzieła związane z nurtem nowej ekspresji (Zdzisław Nitka), realistyczne martwe natury (Michał Träger), fowistyczne egzotyczne pejzaże (Barbara Kawczyńska), odnoszące się do przestrzeni abstrakcje zbudowane rozedrganą malarską materią (Paweł Lewandowski-Palle) i inne próby wejścia w dyskusję z dziełami wielkich mistrzów”.

Wpisane w wystawę ćwierćwiecze

to nieśmiała zapowiedź 25-lecia Pracowni Rysunku i Malarstwa prof. Pawła Lewandowskiego-Palle, kuźni młodych talentów. W tym roku w MCK planowane są jeszcze wydarzenia związane z tą rocznicą.

red.



## KINO „ZDRÓJ”

We listopadzie planujemy zagrać:

„Prosta historia o morderstwie”  
kryminał, prod. Polska, czas projekcji 1.30  
4.11 (piątek) godz. 19.00 (kasa 18-19) i  
6.11 (niedziela) godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Kosmiczna jazda: hau hau mamy problem” (bajka)  
animacja, familijny, przygodowy, prod.  
Rosja, USA, 1.30 - projekcja 2D  
5.11 (sobota) godz. 16.00 (kasa 15-16) i  
6.11 (niedziela) godz. 16.00 (kasa 15-16)

„Excentrycy czyli po słonecznej stronie ulicy”  
komedia, muzyczny, prod. Polska, 1.52  
5.11 (sobota) godz. 19.00 (kasa 18-19) i  
6.11 (niedziela) godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Sekretne życie zwierzątek domowych”  
(bajka)  
animacja, komedia, prod. Japonia, USA,  
1.30 projekcja w 2D  
12.11 (sobota) godz. 16.00 (kasa 15-16) i  
13.11 (niedziela) godz. 16.00 (kasa 15-16)

„Dziewczyna z pociągu”  
thriller, prod. USA, 1.52  
12.11 (sobota) godz. 19.00 (kasa 18-19)  
i 13.11 (niedziela) godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Jestem mordercą”  
thriller, psychologiczny, prod. Polska, 1.57  
18.11 (piątek) godz. 19.00 (kasa 18-19),  
19.11 (sobota) godz. 19.00 (kasa 18-19)  
i 20.11 (niedziela) godz. 19.00 (kasa 18-19)

„Trolle” (bajka)  
animacja, familijny, fantasy, prod. USA,  
1.32 projekcja 2D  
19.11 (sobota) godz. 16.00 (kasa 15-16)  
i 20.11 (niedziela) godz. 16.00 (kasa 15-16)

„Przełęcz ocalonych”  
biograficzny, dramat, wojenny, prod.  
Australia, USA, 2.11  
21.11 (poniedziałek) godz. 19.00 (kasa  
18-19) i 22.11 (wtorek) godz. 19.00  
(kasa 18-19)

„Pitbul. Niebezpieczne kobiety”  
sensacyjny, prod. Polska, 2.15  
25.11 (piątek) godz. 19.00 (kasa 18-19),  
26.11 (sobota) godz. 19.00 (kasa 18-19)  
i 27.11 (niedziela) godz. 19.00 (kasa 18-19)

Kino zastrzega sobie prawo do zmian w repertuarze i zmian godzin otwarcia kasy.

Dla filmów w systemie 2D:  
- bilet normalny 15 złotych  
- bilet ulgowy 10 złotych dla dzieci do lat 16 na bajki i filmy animowane  
Dla filmów w systemie 3D:  
- bilet normalny 19 złotych  
- bilet ulgowy 14 złotych dla dzieci do lat 16 na bajki i filmy animowane  
- zakup okularów polaryzacyjnych 5 złotych  
Uwaga! Nie przyjmujemy rezerwacji indywidualnych, tylko rezerwacje dla grup zorganizowanych - minimum 20 osób.

fol. K. Karłowski

## Nie walczmy z Wisłą

Rozmowa z prof. Markiem Grzesiem, hydrologiem z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu

### Przepraszamy się z Wisłą?

- Ja się na nią nie gniewałem.

### Ale inni owszem.

- Odwróciliśmy się od Wisły. Ale to spuścizna dawnego ustroju. Mówiono, że jest brudna, niebezpieczna... Teraz czytam taką książeczkę pana Pokojskiego „Ujarmienie Wisły”. Straszny tytuł! Jak można ujarmić tak piękną rzekę? Powinniśmy żyć z nią w zgodzie, a nie z nią walczyć.

### Jest szansa na tę zgodę?

- Świadomość ekologiczna Polaków jest bardzo słaba. Ludzie widzieliby beton, zapory, a przecież nie o to chodzi. W Europie jest takie hasło, taki wielki program „Życ z powodzią”. Sam trzy lata temu ufundowałem figurę św. Jana Nepomucena, patrona powodzi. A teraz postawię drugą figurę w Siarzewie. Świętego Franciszka, patrona ekologów.

### Po co?

- Żeby zapory nie było. Bo to wielki błąd. I to w bezpośrednim sąsiedztwie niziny ciechocińskiej, która doświadczyła wielkiego nieszczęścia podczas powodzi w 1924 roku. I jeszcze jedna sprawa. Dzisiaj jest tu sporo ludzi. Czy pan sobie zdaje sprawę z tego, że kuracjusze, którzy przyjeżdżają do Ciechocinka, często nie wiedzą, że tuż obok leży Wisła? Mam nadzieję, że przystań, która tu powstanie w ramach projektu obywatelskiego, przybliży nas do tej rzeki.

### I nie będziemy tracić skarbu.

- Trzeba coś na tej Wiśle robić. Z panem Tomkiem Szczęsnym, moim przyjacielem, podejmujemy sprawę regulacji i ochrony rzeki. Potrzebna jest mądra regulacja, żeby nie zatracić jej charakteru. Bo to cudowna rzeka! We wrześniu były tu tysiące żurawi. Teraz ich nie ma, wyniosły się. Cisza, spokój. To właśnie tracimy.



# Drugi Katolicki Piknik Rodzinny

Koncerty, zabawy taneczne, turniej sportowy i pyszny żurek czekał na ciechocinian w parku Tężniowym w sobotę 1 października. Wszystko w ramach II Katolickiego Pikniku Rodzinnego.



Piknik uroczystość rozpoczął burmistrz Leszek Dzierżewicz tuż po błogosławieństwie udzielonym przez ks. Grzegorza Karolaka, proboszcza ciechociń-

Maurycego, ustawioną w przenośnej gablocie obok stoiska z ulotkami promującymi Zakon Rycerzy Kolumba oraz miesięcznik rycerzy „Kolumbię” wydany z okazji kanonizacji św. Jana Pawła II.

Program artystyczny przygotowali społecznie Don Vasyl, Tomasz Thiede z dziećmi ze świetlicy „Promyk”, Orkiestra Dęta „Księżnej Kujaw” z Ostrowąsą prowadzona przez Romana Organiściaka i zespół Sławomira Małeckiego działający przy pracowni MCK. Wystąpiły też dzieci z zespołów Jerzego Sobierajskiego i Włodzimierza Słodowicza.

Jeszcze przed południem odbył się turniej hokeja na trawie o Puchar Rycerski. Trofeum wręczył zwycięzcom Wielki Rycerz Eugeniusz Rakoca.

Na gości czekał też poczęstunek - do końca pikniku rodzina Bartosza Różańskiego, radnego i organizatora imprezy, wydała ponad 3 tys. porcji żurku.

Piknik odbywał się pod patronatem postanki Joanny Borowiak.

Wojciech Krzysztof Jankowski



skiej parafii. Imprezę odwiedzili Dariusz Wochna, starosta aleksandrowski, Wojciech Marjański, wicestarosta, a także przedstawiciele Rycerzy Kolumba: brat Tomasz Wawrzkowicz, sekretarz stonowy, oraz brat Janusz Palczewski, delegat rejonowy.

Ks. Paweł Dąbrowski, Rycerz Kolumba z Wąbrzeźna, przywiózł własnoręcznie wykonaną kopię Włóczni Świętego



foto. W. K. Jankowski



# Naukowiec i społecznik prof. Jan Szmurło

W jubileuszowym dla Ciechocinka roku warto przypomnieć osoby zasłużone dla uzdrowiska.

Podczas pogrzebu w maju 1952 roku nad jego trumną na Powązkach prof. dr Jerzy Jakubowski, prorektor Akademii Medycznej, powiedział: „Jego życie było gęsto zapisaną kartą dziejów lekarza, społecznika, wychowawcy i naukowca”. Rzeczywiście, biografia prof. dr. n. med. Jana Szmurły jest imponująca.

Przyszedł na świat w 1867 r. w osadzie Miedzno pod Węgrowem w rodzinie pisarza gminnego. Po zdaniu matury w V Państwowym Gimnazjum Męskim w Warszawie studiował w latach 1887-1893 na Wydziale Lekarskim Cesarskiego Uniwersytetu Warszawskiego. W latach 1891-93 był asystentem w Katedrze Farmakologii, a po uzyskaniu dyplomu lekarskiego w 1893 r. - Oddziału Chorób Wewnętrznych Szpitala św. Ducha w Warszawie oraz praktykantem w Zakładzie Anatomii Patologicznej UW.

W czasach gimnazjalnych i studenckich należał do tajnych organizacji. Za swoją działalność polityczną został uwięziony w Cytadeli Warszawskiej i w 1896 roku skazany na 5-letnią zsyłkę do guberni wołogodzkiej w głębi Rosji. W Samarze pełnił funkcję ordynatora Oddziału Chorób Uszu, Nosa i Gardła Szpitala Gubernialnego Ziemskiego. Pracował społecznie, m.in. organizował z dala od kraju polską szkołę i bibliotekę. Zyskał sławę jako lekarz laryngolog. W latach 1901-1911 w rosyjskiej służbie medycznej został mianowany tytularnym radcą, królewskim asesorem i radcą dworu. Doksztatcał się za granicą, odbył kilka podróży naukowych do Berlina, Paryża, Krakowa i Wiednia. W czasie wojny rosyjsko-japońskiej został wysłany do Mandżurii, gdzie pełnił funkcję ordynatora szpitala frontowego Rosyjskiego Czerwonego Krzyża. Po śmierci żony w 1911 r. wrócił z czworgiem dzieci do Polski. W 1916 r. zawarł drugie małżeństwo, z którego miał córkę.

W Warszawie rozpoczął praktykę prywatną oraz podjął pracę w Szpitalu św. Ducha. Przez wiele lat pełnił funkcję naczelnego lekarza Sekcji Higieny Szkolnej. Tworzył przychodnie szkolne i organizował kolonie letnie dla dzieci.

W 1923 r. został kierownikiem Katedry Laryngologicznej Uniwersytetu



Stefana Batorego w Wilnie, profesorem zwyczajnym, a w 1936 roku profesorem honorowym. W 1927 roku po nostryfikacji dyplomu na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Poznańskiego uzyskał stopień naukowy doktora nauk medycznych. Posiadał ogromną wiedzę w dziedzinie, w której się specjalizował. Władał siedmioma językami.

Od 1926 roku w sezonach letnich przyjeżdżał do Ciechocinka. Do wybuchu wojny był kierownikiem Oddziału Inhalatorium, które unowocześnił. Wykazał swoimi badaniami, że przebywanie pod tężniami jest niezwykle korzystne dla chorych cierpiących na choroby układu oddechowego, zalecał więc przebywanie w tej części uzdrowiska. Przewodniczył Stowarzyszeniu Lekarzy Zdrojowych. Współorganizował też wakacyjne kursy lekarskie. Bardzo lubił obserwować przez lunetę niebo nad Ciechocinkiem, bowiem astronomia obok pracy w sadzie, turystyki, teatru i muzyki poważnej była jego pasją.

Po wybuchu wojny w 1939 r. zgłosił się na ochotnika do Szpitala Ujazdowskiego. Wykazał niezwykłą odwagę, ratując rannych i chorych. Czynnie działał w Radzie Głównej Opiekuńczej, wykladał też na tajnych kompletach. W czasie powstania warszawskiego prowadził punkt sanitarny.

W latach 1946-1952 był kierownikiem Katedry i Zakładu Historii Medy-

cyny Uniwersytetu Łódzkiego, zaangażował się też w organizowanie biblioteki lekarskiej. W 1947 roku został kierownikiem inhalatorium i konsultantem naukowym w ówczesnym Państwowym Zakładzie Zdrojowym w Ciechocinku. Jego dorobek naukowy jest niezwykle imponujący. Opublikował ponad 280 prac naukowych z zakresu otolaryngologii, farmakologii, balneologii, higieny, medycyny społecznej, historii medycyny, leczenia uzdrowiskowego, biografistyki, a trzeba też dodać, że wiele jego prac pozostało w rękopisach i maszynopisach. Opracował pierwszy podręcznik z zakresu otolaryngologii. Dzięki znajomości kilku języków obcych tłumaczył wiele podręczników, literaturę medyczną, publikował też swoje artykuły w zagranicznych czasopismach naukowych. Założył „Polski Przegląd Otolaryngologiczny”, współpracował z wieloma redakcjami czasopism medycznych. Dla naszego miasta istotną są prace: „Przepisy i rady dla leczących się wziewaniami w inhalatorium Państwowego Zakładu Zdrojowego w Ciechocinku” (1929), „Klimatyczne i lecznicze walory Ciechocinka - Cieplicy” (1934), odczyt wygłoszony na posiedzeniu inauguracyjnym z powodu dziesięciolecia Lekarskich Kursów Wakacyjnych w Ciechocinku „Rozwój wskazań leczniczych Ciechocinka od początku jego istnienia jako miejscowości kuracyjnej aż do najnowszych czasów” (1938) oraz „Ciechocinek i jego obecne stanowisko wśród polskich zdrojowisk” (1948) i „Ciechocinek-Zdrój” (1950).

Dla prof. Jana Szmurły, lekarza - społecznika, zawsze była ważna godność stanu lekarskiego i etyka lekarska. Był niezwykle aktywny, czynnie uczestniczył w życiu organizacyjnym i naukowym polskiego i międzynarodowego środowiska medycznego. Zmarł 1 maja 1952 r. i został pochowany na Powązkach obok dwóch żon (po śmierci Michaliny poślubił Marię) i syna.

Od 1960 roku jedna z ulic w Ciechocinku nosi jego imię. W przyszłym roku przypada 150. rocznica jego urodzin i 65. rocznica śmierci. Może warto to uczcić?

Aldona Nocna

Zdaniem psychologa

# Śmiech to zdrowie



Zdrowy przedszkolak śmieje się średnio trzysta razy każdego dnia, a osoba dorosła tylko siedemnaście razy. Poczucie humoru to zdolność wzbudzenia uśmiechu i śmiechu, najlepiej nie tylko u innych, lecz

również u siebie.

Dar rozweselania samego siebie jest najbardziej przydatny w chwilach kryzysów, zmartwień i kłopotów. A tych, jak wiadomo, los nie szczędzi prawie nikomu. Śmiech może dosłownie uratować życie. A w powszednim, często nudnawym ciągu zdarzeń, może stać się solą i pieprzem, majerankiem i rozmarynem - niepowtarzalną mieszanką przypraw, które poprawią smak mdłej kaszy. Wprawdzie śmiech jest ze swej natury niepoważny, ale jego niedobór w obyczaju narodowym wydaje się poważnym brakiem. A czyż to właśnie nie człowiek wyróżnia się spośród wszystkich istot tym, że potrafi się śmiać i żartować? Ten, kto tego nie robi, w pewnym sensie

nie korzysta w pełni ze swej gatunkowej wyjątkowości. Angielski lekarz Thomas Sydenham napisał trzysta lat temu: „Przybycie do wioski dobrego clowna więcej czyni dla zdrowia mieszkańców niż sprowadzenie dwudziestu osłów obładowanych koszami pełnymi lekarstw”. Śmiech to „duchowy jogging” (Norman Cousins), dzięki któremu dotleniają się organy wewnętrzne, poprawia krążenie krwi i wydzielają się endorfiny - substancje zwiększające odporność organizmu.

Śmiech to zdrowie. Potwierdza to nowa dyscyplina medyczna: psychoneuroimmunologia. Zajmuje się ona ścisłym związkiem pomiędzy nastrojem psychicznym a funkcjonowaniem organizmu. Badacze twierdzą, że od nastroju człowieka zależy jego zdrowie, bardziej nawet niż nastrój od zdrowia. I to jest dobra wiadomość, bo mamy naukowo uzasadniony powód, aby jak najwięcej się śmiać. Usprawnimy w ten sposób nasz system odpornościowy, aktywizując limfocyty T, które zwalczają atakujące nas zewsząd mikroby. Podwyższymy poziom interferonu gamma i obniżymy poziom kortyzolu, nazwanego „hormonem stresu”. A wszystko to bez ryzykownych

środków farmakologicznych. Śmiech to najskuteczniejszy środek uspokajający, wolny od jakichkolwiek skutków ubocznych. W Centrum Onkologii stwierdzono, że chorzy poddawani regularnie „śmiechoterapii” szybciej zdrowieją, potrzebują mniej środków przeciwbólowych i ogólnie lepiej się czują.

Zdrowym ludziom śmiech też służy, choćby w ten sposób, że ludzi wesołych inni lubią, chętnie zapraszają i odwiedzają. W grupie śmiech daje poczucie więzi i nawet nieśmiałe osoby mogą się poczuć jej częścią. Dzieci wychowujące się w domu, gdzie jest dużo śmiechu, lepiej się rozwijają i wyrastają na szczęśliwszych ludzi. Weseli małżonkowie rzadziej się rozwodzą. Humor dodaje lekkości, zbliża ludzi.

Nie mylmy jednak poczucia humoru z szyderstwem, ośmieszaniem i wyśmiewaniem. Śmiejmy się do ludzi i z ludźmi, ale nie z ludzi. Tajemnica poczucia humoru tkwi w umiejętności patrzenia na mniej lub bardziej nie mile sprawy z przymrużeniem oka. Warto zrobić przegląd własnych upodobań i ustalić, co nas rozśmiesza i bawi - skompletować osobistą kolekcję rozweselających zasobów. Życie wymaga też od nas czasem odwagi przeżywania smutku, potrzeba czasu, by odżalować stratę lub pogodzić się z czymś bolesnym. Trzeba posmakować czasem tego, co gorzkie, aby móc potem na nowo rozkoszować się słodyczą.

Monika Kofel-Dudziak  
Tel. 783 133 336

## Galeria jednego rysunku

Pierwszą pracę z tego cyklu zamieściliśmy w sierpniowym numerze „Zdroju Ciechocińskiego”. Dzisiaj kolejne rysunki autorstwa Karola Kossaka.

Maria Krowińska

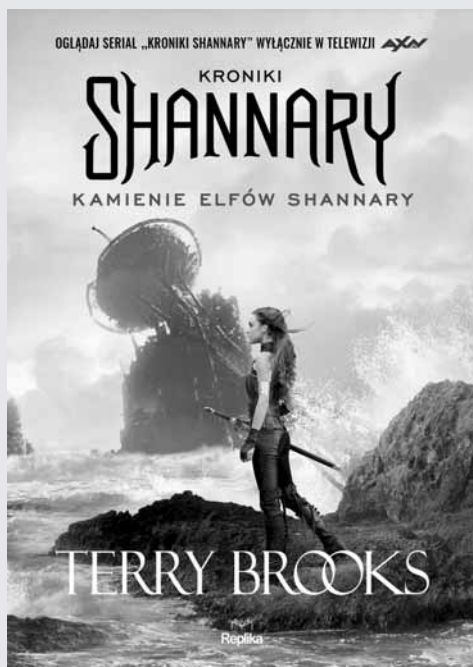




TO POLECAM

## Terry Brooks - „Kroniki Shannary: Kamienie Elfów Shannary” (Replika 2016)

Uniwersum Shannary obejmuje na dzień dzisiejszy kilkadziesiąt powieści, które ukazują się w USA od lat siedemdziesiątych. W Polsce długo nie zdecydowano się na tłumaczenie serii. Dopiero w latach dziewięćdziesiątych wyszło 4-tomowe „Dzieciństwo Shannary”, a teraz, w roku 2016, w związku z serialem telewizyjnym trylogia „Miecza Shannary”.



„Kamienie Elfów Shannary” stanowią kontynuację „Miecza Shannary” (Replika 2016), jednak powieść można czytać bez znajomości części poprzedniej. Wszystkie potrzebne nam informacje o przeszłości zostają podane przez „starszych” bohaterów. Akcja tomu drugiego skupia się wokół przełomowego w dziejach Czterech Krain momentu. Drzewo Ellcrys, które do tej pory strzegło świat przed demonami, umiera. Jediną nadzieją elfów są Wybrani, których corocznie wyznacza się do służby w Ogrodach Życia. Zło atakuje jednak wcześniej i mocniej, niż się spodziewano. Wszyscy Wybrani zostają brutalnie zamordowani. W tej dramatycznej chwili do stolicy wraca po pół wieku niebytności druid Allanon, który stwierdza, że istnieje ostatnia szansa na uratowanie świata - Wybrana, która z własnej woli zrzekła się przywileju służby u Ellcrys i udała się w nieznanym nikomu kierunku...

Tylko pozornie jest to high fantasy (dodatkowo bardzo tradycyjnie ujęte w kon-

wencji tolkienowsko-howardowskiej). Świat, w którym poruszają się bohaterowie, powstał na gruzach naszego, a z rasy ludzkiej wykształciły się nowe: elfy, trolle, gnomy i krasnoludy. Na tej podstawie „Kamienie Elfów Shannary” są bardzo ciekawie skonstruowanym postapokaliptycznym science fiction i już nawet tylko z tego jednego powodu warto po tę książkę sięgnąć.

Dużym plusem historii są bohaterowie. Czytelnik szybko się z nimi identyfikuje, gdyż nie wyidealizowano ich na siłę. Są bardzo autentyczni ze swoimi zaletami, ale też wadami, których bynajmniej nie ukrywa się pod gradem heroicznych czynów. Charakterystyczne dla Brooks'a jest wyraźne dzielenie postaci na „te dobre” i „te złe”. W powieści nie ma szarości. Każdemu z góry przypisana jest rola protagonisty albo antagonisty w konflikcie.

„Kamienie Elfów Shannary” nie uniknęły jednak błędów. Wydarzenia dzieją się bardzo szybko, a nawet zbyt szybko. Od czasu do czasu czytelnik ma wrażenie, że coś ominął, bądź bohaterowie nagle się teleportowali. Przejścia między scenami są zbyt raptowne i przez to powstają czasowe luki, które pogłębiają jeszcze szerokie opisy i powtórzenia, które z jednej strony nie pozwalają się zagubić w historii, ale z drugiej spowalniają akcję.

Fani serialu mogą być jednak mocno rozczarowani, gdyż adaptacja filmowa znacznie odbiega od pierwowzoru. Wprawdzie zgadzają się podstawowe założenia fabuły, ale zupełnie inaczej połączono sceny i wykreowano głównych bohaterów.

Zaneta Masłowska



foto: A. Nocna

Przy wejściu do Miejskiej Biblioteki Publicznej im. Janusza Żernickiego pojawił się oryginalny plakat z wizerunkiem patrona.

Wymyślili i zaprojektowali go młodzi czytelnicy.

## Komisariat Policji

Krótsze godziny pracy ciechocińskiego Komisariatu Policji. Od 6 października osobiste zgłoszenia będą przyjmowane w godz. 6-22, a nie całodobowo. - Zmiany mają charakter organizacyjny i nie wpłyną na działanie jednostki - zapewnia sierż. sztab. Marta Białkowska-Błachowicz, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Aleksandrowie Kujawskim. Jak podkreśla w rozmowie ze „Zdrojem”, nie zmieni się obsada patroli policyjnych na terenie Ciechocinka. Poza godzinami urzędowania ciechocińskiego komisariatu ze zgłoszeniami można dzwonić pod numery: 54 231 82 00, 54 231 82 21 oraz tradycyjne 997 i 112. Osobiste zgłoszenia przyjmuje Komenda Powiatowa Policji w Aleksandrowie Kujawskim przy ul. Wojska Polskiego 15.

### Dyżury radnych

Przewodniczący Rady Miejskiej Ciechocinka przyjmuje wyborców i interesantów w każdy wtorek w godzinach 14.00 - 16.00 w siedzibie Urzędu Miejskiego pok. nr 12.

Radni Rady Miejskiej Ciechocinka przyjmują wyborców i interesantów w każdy poniedziałek w godzinach 13.30-15.30 w siedzibie Urzędu Miejskiego, pok. nr 12.

**Jerzy Draheim**

- 26.09.2016 r.,

**Klara Drobniewska**

- 03.10.2016 r.,

**Tomasz Dziarski**

- 10.10.2016 r.,

**Paweł Kanaś**

- 17.10.2016 r.,

**Izabela Kowacka**

- 24.10.2016 r.,

**Marek Kuszyński**

- 07.11.2016 r.,

**Anna Michalska**

- 14.11.2016 r.,

**Aldona Nocna**

- 21.11.2016 r.,

**Różański Bartosz**

- 28.11.2016 r.,

**Włodzimierz Słodowicz -**

05.12.2016 r.

**Jerzy Sobierajski**

- 12.12.2016 r.,

**Marcin Strych**

- 19.12.2016 r.

# Starość nie jest karą, ale nagrodą!

Październik jest okresem, w którym zwracamy szczególną uwagę na biologiczną nieuchronność, jaką jest schyłek życia człowieka.

Pierwszy dzień tego miesiąca obchodzony był jako Międzynarodowy Dzień Osób Starszych, potem 20 października przypadła Europejski Dzień Seniora. Stwarza to dobrą okazję do tego, aby w scenografii złotej polskiej jesieni porozmawiać o fizjologicznym i filozoficznym fenomenie, jakim jest starość.

Obecnie na świecie żyje około 600 milionów osób powyżej 60. roku życia. Szacuje się, że w 2050 roku liczba ta wyniesie 2 miliardy. Zdecydowana większość z nich zamieszkiwać będzie kraje rozwinięte i rozwijające się, do których zalicza się Polska. Jest to przede wszystkim konsekwencja najdłuższego od tysięcy lat okresu pokoju w naszym regionie, jak również przemian ustrojowych i cywilizacyjnych, których współcześnie żyjący są niewątpliwymi beneficjentami.

W naszym kraju żyje obecnie ponad 6 milionów seniorów. Stają się oni liczącą się nie tylko w statystyce, ale i w życiu politycznym i publicznym grupą społeczną, przez co stosunek do star-

szych osób ulega zmianie. Przystają oni być postrzegani tak, jak w czasach, kiedy zrzucano ich ze Skąły Tarpejskiej jako demograficzny balast, ale traktuje się ich jako żywy dowód perspektywy nagrody będącej ukoronowaniem ludzkiej egzystencji.

Długie i dostatnie życie, uwolnione pod koniec od przymusu pracy zarobkowej, od działań związanych z założeniem, utrzymaniem rodziny i wykształceniem potomstwa. Czy może być coś dla człowieka przyjemniejszego? Chyba nie.

Trzeba jednak do przyjęcia tej nagrody trochę się przygotować. Szczególnie przez akceptację swojego statusu, z niewątpliwymi ograniczeniami wynikającymi z biologicznego zużycia, a także ekonomicznymi następstwami zaprzestania pracy zarobkowej. Następnie, przez wyrobienie w sobie dystansu od zgiełku czynionego przez polityków, szukać „stodyczny spełnienia” dotychczasowych wyborów, jak to mówią paskudnie psycholodzy „domknąć swoje ego”.

Konieczne też trzeba się przeprowadzić do Ciechocinka, o którym moja

wnuczka Magda w maturalnej klasie liceum napisała reportaż:

„Rzadko myślę o swojej starości, ale jeśli już nadchodzi mnie myśl o niej, to chciałabym zamieszkać tak, jak moi dziadkowie - w Ciechocinku. (...)”

Od pewnego czasu obserwuje się ciekawe zjawisko - osiedlenia się w Ciechocinku osób w starszym wieku, które po przejściu na emeryturę porzucają dotychczasowe miejsca zamieszkania i rozpoczynają tutaj nowe życie. Tak zrobili moi dziadkowie i z tej decyzji są bardzo zadowoleni. (...)”

A już zupełnym odjazdem ze strony dziadków było zapisanie się na studia w Uniwersytecie dla Aktywnych. Chodzą na wykłady i ćwiczenia, mają cały tydzień zagospodarowany ciekawymi i bardzo atrakcyjnymi formami aktywizacji. Grają w brydża, w petanque, pływają w basenie, dziadek rozprawia o literaturze, a nawet grał w kabarecie, babcia chodzi o kijkach. Z prawdziwą przyjemnością, przyjeżdżając tutaj brałam udział w grach ruchowych dziarskich siedemdziesięciolatek”.

Stanisław Wodyński



fot. W. Rosińska

Wanda Rosińska, słuchaczka ciechocińskiego Uniwersytetu dla Aktywnych, zajęła II miejsce w konkursie fotograficznym Złota Aleksandrowska Ramka w kategorii „Mój Region”. Zdobyła też trzecie miejsce w kategorii „Mój uniwersytet”. Konkurs organizowali aleksandrowski oddział Kujawsko-Dobrzyńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku i Miejskie Centrum Kultury w Aleksandrowie Kujawskim. Gratulujemy!



# Światowy Dzień Uśmiechu z przedszkolakami



*„Bez troski śmiech dziecka to jak promyk słońca w szarym życiu”.*

Przedsiębiorcy z „Bajki” ze szczerym uśmiechem powitały poranek 7 października. I nie był to przypadek, bo na ten dzień przypadał Światowy Dzień Uśmiechu.



Po pierwsze, w dobry humor wprowadził dzieci wesoły clown. Stał przy wyjściu z szatni w śmiesznej peruce i wręczał wszystkim rodzicom „uśmiechnięte” rogaliki od pań kucharek. Pomagały mu pięciolatki pod kierunkiem Szymka, obdarowując wchodzących

plakietką z wesołą buzią.

Po drugie, pani dyrektor uczyła przedszkolaków z najstarszych grup panować nad złością, wypędzać ją i pomagać sobie wzajemnie. I pięknie się udało podrzeć złość na kawałki, odszukać po śladach złe emocje, a potem przenieść ciemne chmury ponad głowami, i jeszcze pokazać tej złości, że dobry humor jest najważniejszy, unosząc się nad głową każdego dziecka jak kolorowy balonik!

Po trzecie, najstarsi „Bajkowicze”: Gumisie i Czarodziejce, wyruszyli do miasta, żeby wszystkim mieszkańcom oznajmić o Światowym Dniu Uśmiechu. Dzieci rozdawały wesołe plakietki przechodniom, spotkały się nawet z panem burmistrzem, który powitał je bardzo mile i z wielkim uśmiechem poczęstował słodyczami.

A po czwarte, piąte i szóste: tego dnia nawet kanapki uśmiechały się do dzieci, mleko było słodkie, na obiad były nuggetsy z kurczaka, a i deszcz przestał padać. Cały dzień był wesoły! Prosimy o więcej takich piątków!

Wiesława K. Wójcik



## Najtrudniejszy pierwszy krok...

Za nami pierwsze dni w Przedszkolu Samorządowym nr 2. Dla wielu dzieci i rodziców był to zapewne nietatywny okres. Mimo kilku „kryzysowych” chwil i paru „pocących się oczek” z dnia na dzień jest nam łatwiej.

Naszych dzielnych przedszkolaków codziennie wita Kubuś Puchatek. „Maleństwa”, bo tak nazywa się grupa trzylatków, poznają kolegów i koleżanki, zwiedzają przedszkole, bawią się w kącikach zainteresowań, malują farbami, kolorują, układają budowle z klocków, uczą się piosenek, tańców i wierszyków.

Dzięki sprzyjającej aurze codziennie bawią się na terenie ogrodu przedszkolnego. Uczą się bezpiecznego korzystania ze sprzętów znajdujących się na terenie przedszkola: zjeżdżalni, karuzeli i huśtawek.

„Maleństwa” po raz pierwszy uczestniczyły w wielkim wydarzeniu. We wtorek 20 września obchodziły Dzień Przedszkolaka. Zabawom nie było końca, tańce, śpiewy, bańki mydlane, zabawy z animatorem oraz upominki wręczone przez panią dyrektor Iwonę Rutecką przyniosły dzieciom ogromną frajdę i niezapomniane wrażenia, a także ułatwiły jeszcze trwający okres adaptacyjny.

Droży Rodzice! Pamiętajmy, że wszystkim nam chodzi o dobro naszych dzieci, a sukces osiągniemy tylko dzięki współpracy, czego życzymy zarówno Państwu jak i sobie.

Izabela Rakusiewicz



## Urodziny Kubusia Puchatka

Moc atrakcji, niespodzianek i ogromny tort czekały na dzieci z Przedszkola Samorządowego nr 2 z okazji urodzin ich patrona. Kubuś Puchatek 14 października skończył 90 lat.



Po śniadaniu wszyscy zebraliśmy się w jednej sali, aby świętować z Kubusiem. Na imprezie nie mogło oczywiście zabraknąć przyjaciół Kubusia, którzy bawili się razem z nami i pomagali nam w przeprowadzaniu konkursów.

Na początku dzieci dowiedziały się, skąd pochodzi patron przedszkola. Następnie zaprosiliśmy je do rozwiązywania zagadek, wspólnego śpiewania z pokazywaniem, rozpakowywania prezentu niespodzianki oraz pieczenia ciasta metodą Klanza.

Ponadto Kubusiowi zostały złożone życzenia urodzinowe połączone z tradycyjnym odśpiewaniem „sto lat”. Na koniec Kubuś Puchatek wraz z panią dyrektorką ukroił pierwszy, symboliczny kawałek tortu, który trafił do brzuszka każdego przedszkolaka.

Joanna Kowalska



fol. nadesłane

# Paraolimpijczycy w ciechocińskich szkołach

W ramach akcji „Wygraj życie dzięki marzeniom” Szkołę Podstawową nr 1 i Liceum Ogólnokształcące odwiedziła niepełnosprawni sportowcy i tancerze.



Dzieci i młodzież z ciechocińskich szkół mogła spotkać się z utytułowanymi paraolimpijczykami, szermierzami na wózkach: Grzegorzem Lewonowskim (mistrzem świata i Europy), Adamem Michałowskim (mistrzem świata i Europy) oraz Stefanem Makowskim (reprezentował Polskę na sześciu igrzyskach). Sportowcy opowiadali o ograniczeniach związanych z niepełnosprawnością i swojej walce o spełnienie marzeń. Przygotowali też pokaz swoich umiejętności.

Towarzyszka olimpijczkom Adriana Zawadziska, miss Polski na wózku, pokazała swoje umiejętności taneczne, udowadniając że niepełnosprawność nie musi być przeszkodą w dążeniu do

swoich celów.

Spotkanie z uczniami ciechocińskich szkół było możliwe dzięki Fundacji Akademia Integracji oraz Fundacji Jedyna Taka.

red.



fol. J. Malecka



# Pasowanie pierwszaków i nauczycielskie laury



Pasowanie pierwszaków w Dniu Edukacji Narodowej to w Szkole Podstawowej nr 1 już tradycja. Dzieci przygotowały program artystyczny, a nauczyciele w dniu swojego święta otrzymali nagrody i wyróżnienia.

Po przygotowanej przez dzieci części artystycznej nadszedł najważniejszy dla nich moment, który pamiętać będą jeszcze długo. Pierwszaki zostały pasowane na ucznia olbrzymim ołówkiem, co także należy do tradycji szkoły.

A później przyszła chwila dla nauczycieli. Burmistrz Leszek Dzierżewicz wręczył nagrody wyróżnionym pedagogom: dyrektor Katarzynie Dzięgelewskiej, wicedyrektor Danucie Kapelaty-Hryniewicz, Mirelli Kułaczkowskiej oraz Tomaszowi Thiede.

Gratulacje otrzymały także Joanna Braatz, uhonorowana w tym dniu Brązowym Krzyżem Zasługi, oraz Aleksandra Dobrzańska, odznaczona Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

red.



## Pasowanie na przedszkolaka

Przedszkole Kubusia Puchatka

18 października 2016



fol. A. Nocna

fol. K. Drwiega

## Biegacze na medal



Biegacze i biegaczki z Ciechocinka i okolic odebrali 15 października od burmistrza Leszka Dzierżewicza pamiątkowe medale za promowanie miasta poprzez sport w roku jubileuszowym.

Grupa sportowców brała udział w wielu ogólnopolskich biegach, promując w ten sposób Ciechocinek i nasz region. Wśród nagrodzonych znaleźli się Tomasz Górecki, Monika Skibińska, Wiktoria Górecka, Małgorzata Górecka, Maciej Kaliszewski, Katarzyna Kaliszewska, Franek Kaliszewski, Jarek Gierszewski, Sebastian Mackojć, Marcin Zajączkowski, Marta Dobrzańska, Janusz Wyrąbkiewicz, Darek Szadłowski, Ariadna Borzych, Lucyna Jabłońska, Radosław Wesołowski, Bartek Kubiak, Małgorzata Burska, Kornelia Kościńska, Czarek Kawiak, Magda Gapińska, Paulina Mrówczyńska, Żaneta Błasińska, Kamila Kościńska.

Red.



fot. P. Komosiński

## Turniej Dwójek Siatkarskich dla młodzieży

W ciechocińskiej Hali Sportowej odbył się 1 października Turniej Dwójek Siatkarskich dla młodzieży szkół podstawowych i gimnazjalnych. Wzięło w nim udział ponad 20 drużyn, które rywalizowały w trzech kategoriach wiekowych.

Wyniki:

Klasy III-IV - rzucanka siatkarska:

1. Natalia Domagała/Ola Odważna
2. Karolina Klamecka/Julia Siuber
3. Marcelina Puczyńska/Łucja Zwierzchowska/Rafał Szudzik.

Klasy V-VI:

1. Adam Kornaszewski/Szymon Kisielewski
2. Leon Pańka/Dominik Stępiński
3. Mateusz Guźniczak/Filip Matuszak.

Klasy gimnazjalne:

1. Piotr Sztejna/Miłosz Siuber/Igor Lewandowski
2. Wojciech Gawinecki/Konrad Lewandowski



3. Dominik Pietrzak/Kacper Kulpa. Statuetki i medale dla najlepszych ufundował ciechociński Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Maciej Wzięch



fot. nadestane



# Finale tegorocznego cyklu Grand Prix Tężnie Run

Blisko 60 zawodniczek i zawodników wzięło udział w siódmym biegu cyklu Grand Prix Tężnie Run Ciechocinek 2016 w Biegach i Nordic Walking, który został rozegrany 15 października na trasie wokół ciechocińskich tężni. Jak zwykle uczestnicy mieli do pokonania dystans 5200 m.



Wyniki:

## Bieg kobiet:

1. Dorota Dąbkowska (Toruń) 24:40
2. Arleta Jastrzębska (Mogilno) 24:49
3. Katarzyna Bylicka (Ciechocinek)

26:01

## Nordic Walking kobiet:

1. Halina Radzimirska (Poznań) 36:41
2. Marianna Józwiak (Włocławek)
3. Agata Błędowska (Toruń) 37:47

36:48

## Bieg mężczyzn:

1. Tomasz Bojanowski (Ciechocinek)

19:06

2. Przemysław Ratajczyk (Zakrzewo)

19:23

3. Jarosław Jabłoński (Ciechocinek)

20:38

## Nordic Walking mężczyzn:

1. Michał Rosiński (Chełmno) 31:47

2. Franciszek Haniaczyk (Chodecz)

36:40

3. Łukasz Józwiak (Włocławek) 36:49

Po biegu odbyło się wręczenie medali najlepszym zawodniczkom i zawodnikom za siódmy bieg, jak również podsumowanie i wręczenie nagród za cykl Grand Prix 2016 (od października do

kwietnia). W poszczególnych kategoriach najlepszymi byli:

## Bieg kobiet:

1. Arleta Jastrzębska (Mogilno)
2. Katarzyna Bylicka (Ciechocinek)
3. Honorata Nędzusiak (Aleksandrów Kuj.)

## Nordic Walking kobiet:

1. Halina Radzimirska (Poznań)
2. Agnieszka Kowalewska (Ciechocinek)

3. Justyna Maziarz-Malinowska (Włocławek)

## Bieg mężczyzn:

1. Tomasz Bojanowski (Ciechocinek)
2. Jarosław Jabłoński (Ciechocinek)
3. Sebastian Mackojć (Ciechocinek)

## Nordic Walking mężczyzn:

1. Ryszard Dembkowski (Toruń)
2. Franciszek Haniaczyk (Chodecz)
3. Włodzimierz Krych (Toruń)

Puchary i medale dla najlepszych ufundował OSiR w Ciechocinku, a nagrody rzeczowe Towarzystwo Przyjaciół Ciechocinka współorganizujące cykl GP Tężnie Run w Biegach i Nordic Walking. Kolejny, trzeci cykl zawodów Grand Prix rozpocznie się w kwietniu 2017 roku. Maciej Wzięch

# Amatorski Turniej Tenisa Ziemnego

W Amatorskim Turnieju Tenisa Ziemnego na kortach w parku Zdrojowym wzięło udział 13 zawodników. Fazę eliminacyjną uczestnicy rozegrali w 4 grupach, a do play-off awansowało po dwóch najlepszych z każdej grupy.



Turniej zakończył się zwycięstwem Rafała Goździkowskiego, który w finale pokonał Michała Kisielewskiego 7:6. Trzecie miejsca zajęli Maciej Wzięch oraz Ramirez Kaliski, przegrywając z finalistami w półfinale.

Wyniki:

## Ćwierćfinały:

- R. Kaliski (Ciechocinek) - J. Kamiński (Toruń) 6:3

- R. Goździkowski (C-nek/Warszawa) - W. Kaczorowski (C-nek) 6:0

- M. Wzięch (C-nek) - R. Frączek (C-nek) 6:1

- M. Kisielewski (C-nek/Toruń) - M. Olejnik 6:0.

## Półfinały:

- R. Goździkowski - R. Kaliski 6:1

- M. Kisielewski - M. Wzięch 6:1.

## Finał:

R. Goździkowski - M. Kisielewski 7:6.

Puchary dla najlepszych zawodników ufundował ciechociński Ośrodek Sportu i Rekreacji. Maciej Wzięch



## Ciechocinek na targach

Ciechocinek promował się podczas pierwszej edycji Międzynarodowych Targów Turystycznych World Travel Show w Warszawie. Joanna Rutkowska z Biura Kultury, Sportu i Promocji reprezentowała nasze miasto na stoisku województwa kujawsko-pomorskiego wraz z Toruniem, Bydgoszczą, Żninem czy Koronowem.



Goście targów mogli spotkać się ze znanymi podróżnikami: Martyną Wojciechowską, Aleksandrem Dobą czy idolką najmłodszych, Nelą Małą Reporterką. Na imprezie promowały się miasta i państwa z całego świata, od Meksyku po Chiny.



fot. nadesłane

## Właściciele najpiękniejszych ogrodów nagrodzeni

Zakończyła się kolejna edycja konkursu „Zielony Ciechocinek” na najładniejszy ogród i balkon w mieście. W piątek 14 października w Urzędzie Miejskim odbyło się uroczyste wręczenie nagród laureatom.



Do konkursu można się było zgłaszać do połowy sierpnia, kilka ogrodów zgłosili jednak sami członkowie komisji konkursowej w uznaniu ich urody i wysiłku właścicieli. Jury przez dwa tygodnie wizytowało uczestników konkursu, a ostateczny werdykt zapadł 20 września.

- W tym roku konkurs miał bardzo wysoki poziom. Mieliliśmy spory kłopot z wyłonieniem zwycięzców - przyznaje Joanna Rutkowska z Biura Kultury, Sportu i Promocji Miasta, przewodnicząca komisji konkursowej.

Główne nagrody w kategorii „ogródki przydomowe” zdobyli:

- Marzena Pacholska, ul. Stawowa 9,
- Wspólnota Mieszkańcowa przy ul. Konopnickiej 41,
- Agnieszka i Maciej Marjańscy, ul. Żytnia 71,
- Dorota i Ireneusz Krupa, ul. Norwida 52,
- Krzysztof Mrówczyński, ul. Słońska 11a.

W kategorii „balkony” nagrody otrzymali:

- Paulina i Jakub Buśko, ul. Polna 10/98,

- Bogumiła Gołębiowska, ul. Osiedlowa 7/9,

- Agnieszka Peisert, ul. Słońska 2b/11.

- Ten konkurs przynosi nam najwięcej splendoru, fantastycznie wpływa na poprawę wizerunku miasta - mówił podczas wręczenia nagród Leszek Dzierżewicz, burmistrz Ciechocinka. Dziękował uczestnikom konkursu za zaangażowanie i pomysłowość. Zaznaczył, że to także dzięki ich wysiłkowi Ciechocinek zasłużył na miano „miasta kwiatów”.

W jury zasiadali Joanna Rutkowska jako przewodnicząca, Katarzyna Turkiewicz, inspektor ds. obsługi Rady Miejskiej, Barbara Kawczyńska, dyrektor MCK, Czesława Florczak, mieszkanka, Klara Drobniowska, radna, Jerzy Draheim, radny i Bartosz Różański, radny.

Laureaci konkursu otrzymali nagrody rzeczowe: sprzęt AGD, a także akcesoria i małą architekturę ogrodową. „Zdrój Ciechociński” sprawował patronat medialny nad konkursem.

red.











# Inauguracja roku Wisły

